Cena 10 groszy

Redakcja i Administracja
BIAŁYSTOK,
Kupiecka Nr. 1, tel. 10-10.
Redaktor i wydawca:
ANTONI FARANOWSKI.

Echo Białostockie

BIAŁYSTOK — ŁOMŻA — SOKÓŁKA — BIELSK PODL. — GRAJEWO — WOŁKOWYSK

Nr 40

Obok grobowców Piusa X i Benedykta XV złożona zostanie trumna Piusa XI

Nowy papież będzie na pewno Włochem.

WARSZAWA, 14.2. — We wszystkich diecezjach trzy razy dziennie biją dzwony. W miastach powiewają owite kirem flagi narodowe i papieskie. W oknach widnieją portrety Wielkiego Papieża. Księża Biskupi Ordynariusze wydali zarządzenia dotyczące nabożeństw za spokój duszy Zmarłego Ojca świętego oraz modłów o szczęśliwy wybór nowego Papieża.

Jak wiadomo, dzisiejszy pogrzeb Papieża nie kończy jeszcze uroczystości żałobnych, które potrwają do soboty.

Żałobę po zmarłym i złożonym dziś w podziemiach Bazyliki św. Piotra zakończą w Polsce uroczyste nabożeństwa, które zostaną odprawione w sobotę we wszystkich kościołach. Młodzież szkolna weźmie w nich udział gremialny.

Miasto Watykańskie, 14. 2. — Św. Kolegium na trzeciej swej Kongregacji generalnej postanowiło, że pochowanie trumny ze zwłokami Zmarłego Papieża Piusa XI nastąpi dziś we wtorek 14 lutego o g. 16.

Złożenie zwłok Papieża na wieczny spoczynek nastąpi w obecności kilku kardynałów i korpusu dyplomatycznego.

Dla ludności odbędzie się nabożeństwo żałobne za śp. Papieża w sobotę.

OSTATNIE CHWILE PRZED POGRZEBEM.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 14.2 — Ciało Zmarłego Papieża po zabalsamowaniu odziane zostało w białe szaty liturgiczne, czerwony ornat, czerwoną mozzettę z gronostajami i fioletowy fanon (rodzaj manipularza, używanego wyłącznie przez papieży) oraz złotą mitrę. Zwłoki tak odziane zgodnie z rytuałem przez dwa dni pozostawały wystawione na widok publiczny w kaplicy Sykstyńskiej, a wieczorem drugiego dnia, tj. w niedzielę w uroczystej procesji przeniesione do Bazyliki św. Piotra, gdzie ustawiono je w kaplicy N. Sakramentu w prawej nawie Bazyliki. Tutaj ciało Zmarłego Papieża dostępne było wczoraj dla wszystkich wiernych przez cały dzień. Niezwykłe wrażenie wywoływał wzruszający widok tych nieprzebranych rzesz wiernych, które składają ostatni hołd Zmarłemu Papieżowi. Przed Bazyliką zjawiły się tak olbrzymie tłumy, że koniecznym stało się wezwanie organów władz porządkowych, by wszystkim umożliwić dostanie się do wnętrza świątyni i stanięcie na chwilę przed kratą oddzielającą resztę Bazyliki od kaplicy N. Sakramentu, gdzie spoczywa Ciało Zmarłego. Wczoraj wieczorem dostęp do Bazyliki został zamknięty. Ciało Zmarłego przeniesiono z kaplicy N. Sakramentu do jednej z kaplic w lewej nawie, gdzie zostało złożone do trumny. Trumna ta jest potrójna. Pierwsza z nich, w której ciało Zmarłego Papieża spoczywa bezpośrednio, jest z drzewa cyprysowego. Zostaje ona zapieczętowana i umieszczona w trumnie ołowianej, z kolei również opieczętowanej. Obie te trumny umieszczone zostały następnie w trumnie trzeciej z wiązu i prowizorycznie umieszczonej w niszy obok kaplicy Chóru. Stąd dziś po południu przeniesiona zostanie do podziemi Bazyliki, gdzie spocznie na wieki obok trumny Piusa X.

KANDYDACI DO TIARY.

RZYM, 14. 2. — Wyniki konklawe bywają najczęściej zupełnie niespodziewane, to jednak dziś już ustalić można pewne dane, pozwalające zorientować się w ogólnej linii, po której pójdą wybory papieża. Jest więc rzeczą pewną, że przyszły papież będzie Włochem; wszystkie pogłoski o kandydatach innych narodowości pozbawione są jakiejkolwiek podstawy. Powody ku temu są następujące:

1. Istnieje odwieczny zwyczaj wybierania Włocha na papieża, gdyż Namiestnik Chrystusowy jest równocześnie biskupem rzymskim. Byli wprawdzie papieże nie Włosi, ale bardzo nieliczni. Ostatnim z nich był Holender Hadrian VI (1522—1523).

2. Znakomitą większość kolegium kardynalskiego stanowią Włosi: jest ich 35 wobec 27 cudzoziemców, pochodzących z różnych, często zwalczających się, narodowości.

3. Stosunki między Kościołem a państwem włoskim są takie, że samo dobro Kościoła wymaga, by papieżem był Włoch. Z tych to względów wybór papieża nie-Włocha staje się w obecnych warunkach zupełnie nieprawdopodobny.

Znane są niektóre zasady przy określaniu kardynałów „papabiles", tj. mogących być papieżami. Muszą oni mieć za sobą pewien okres zarządu wielką diecezją, — prócz tego z reguły większe szanse mają kardynałowie pozakurialni, czyli nie przebywający stale w Rzymie.

W tej chwili wymienia się jako „papabiles": kardynała Della Costa, arcybiskupa florenckiego; kardynała Massimi, b. prezesa Najwyższego Trybunału Kościelnego; wreszcie kardynała Piazza, patriarchę weneckiego, Karmelitę.

Duże szanse zdaje się mieć kardynał Massimi. Niewątpliwie wypłyną jeszcze kandydatury, może w chwili obecnej w ogóle nieprzewidywane.

Ojciec św. Pius XI-ty na łożu śmierci.

(klęczy bratanek Papieża hr. Ratti).

Paryż obawia się nowej mowy Mussoliniego.

PARYŻ, 14. 2. — Informacje z Rzymu mówiące, że Mussolini wygłosi w niedzielę wielką mowę polityczną w Turynie, przyjęto tutaj jako zapowiedź, że tego dnia rozpocznie się przewidywany oddawna wielki kryzys europejski. Uchodzi mianowicie za pewne, że w niedzielę Mussolini sprecyzuje oficjalnie rewindykacje włoskie, które dotyczyć będą Tunisu, Dżibuti i Korsyki.

Uroczystości żałobne w Polsce

zakończone zostaną w sobotę 18 b. m.

WARSZAWA, 14.2 — Złożenie zwłok Ojca Świętego do grobu w Bazylice św. Piotra w dniu 14 lutego r. b. zgodnie ze zwyczajem watykańskim, nie stanowi zakończenia uroczystości żałobnych.

Uroczystości te w Polsce zostaną zakończone w sobotę 18 lutego, w którym to dniu o godzinie 10-tej rano odprawione zostanie w katedrze Świętego Jana uroczyste nabożeństwo żałobne.

Wstrzymanie się od publicznych zabaw tanecznych karnawałowych obowiązuje za tem do godz. 12-tej w południe 18 lutego r. b.

ZARZĄDZENIE MIN. W. R. I O. P. DLA SZKÓŁ.

WARSZAWA, 14.2 — W związku z uroczystościami żałobnymi po śmierci Jego Świątobliwości Papieża Piusa 11-go Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że dn. 17 lutego b. r. od godz. 11.30 do 11.45 J. E. ks. biskup Tomczak wygłosi przez radio odczyt o zmarłym Ojcu Świętym. Szkoły zaopatrzone w radioodbiorniki umożliwią młodzieży wysłuchanie tego odczytu.

Dzień 18 lutego jest wolny od nauki we wszystkich szkołach wszystkich typów i stopni. Młodzież w dniu tym powinna wziąć udział w nabożeństwach żałobnych za duszę Ojca Świętego zorganizowanych po porozumieniu z władzami kościelnymi.

Szereg doniosłych rezolucyj

uchwalił I-y Kongres Inżynierów Miernictwa

WARSZAWA, 14.2 (PAT) — Zamknięty wczoraj 1-y Ogólnopolski Kongres Inżynierów Miernictwa R. P. uchwalił szereg rezolucyj a mianowicie:

w dziedzinie pomiarów państwowych kongres stwierdził m. in., że naczelnym zadaniem miernictwa państwowego jest **sporządzenie podstawowej mapy kraju.**

2) że jest bezwzględnie konieczne założenie na obszarze całej Rzeczypospolitej jednolitego katastru gruntowego dostosowanego do warunków polskich.

3) że niezbędne jest natychmiastowe **zespolenie państwowych agend mierniczych,** łącznie z agendami wykonywującymi nadzór nad miernictwem wolnozawodowym i samorządowym w jednym resorcie ministerialnym.

4) że nieodzowne jest jak najrychlejsze **wydanie jednolitej powszechnie obowiązującej instrukcji pomiarowej, oraz**

5) ogólnej ustawy o **rozgraniczeniu gruntów i obowiązku ustalania trwałymi znakami granic własności gruntowych.**

W dziedzinie pomiarów dla celów miejskich kongres uchwalił, że:

1) **samorządowa służba miernicza powinna być jednolita na obszarze całego państwa i opierać się na statucie ramowym wydanym przez władze państwowe,**

2) **że niezbędne jest utworzenie w najkrótszym czasie katedr urbanistyki przy oddziałach mierniczych Politechniki Lwowskiej i Warszawskiej,**

3) konieczne jest **znowelizowanie przepisów o sposobie opracowania planów zabudowania w tym sensie, aby plany te były** opracowywane gedezyjnie, aby odnośne elaboraty tego opracowania stanowiły składową część planu zabudowania.

Sprawy przebudowy **ustroju rolnego** mające tak doniosłe znaczenie dla organizmu państwowego, znalazły swój wyraz w uchwałach kongresu stwierdzających, że:

1) **ze względów obronnych, gospodarczych i socjalnych sprawy jak najszybciej przyśpieszyć wykonanie reformy rolnej,**

2) **konieczna jest gruntowna przebudowa ustroju rolnego w oparciu o programy regionalne polegające na właściwym przeznaczeniu i użytkowaniu terenów.**

3) **w celu udostępnienia kredytu hipotecznego drobnym gospodarstwom rolnym wyłania się potrzeba odpowiedniego zreformowania przepisów hipotecznych.**

4) wielki zakres prac pomiarowych związanych z przebudową ustroju rolnego stwarza nieodzowną konieczność natychmiastowego **utworzenia w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych odpowiedniej komórki organizacyjnej w formie co najmniej wydziału pomiarowego.**

W dziedzinie organizacji zawodu i szkolnictwa 1-szy kongres inżynierów miernictwa uznaje za niezmiernie pilne:

1) wydanie jednolitej ramowej instrukcji pomiarowej, która umożliwiłaby wykorzystanie dla celów ogólno państwowych wszystkich prac pomiarowych,

2) stwierdza konieczność znowelizowania ustawy o mierniczych przysięgłych, która nie odpowiada dziś potrzebom życia, oraz

3) wydanie ustawy o wolnym zawodzie mierniczym.

Komisja rozjemcza

dla przemysłu łódzkiego

WARSZAWA 14,2. pat. Minister opieki społecznej powołał komisję rozjemczą dla zlikwidowania zatargów w przemyśle pończoszniczo-kotonowym w Łodzi. Posiedzenie komisji odbędzie się w Łodzi w dniu 23 b. m.

P. JÓZEF OŁPIŃSKI DYREKTOREM BIURA W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA 14,2. pat. P. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski mianował p. Józefa Ołpińskiego, dotychczasowego wiceprezydenta m. st. Warszawy, dyrektorem biura w prezydium rady ministrów.

Inż. Doboszyński spędzi urlop zdrowotny

w jednej z miejscowości górskich

WARSZAWA, 14.2 — Po otrzymaniu 6-miesięcznego urlopu zdrowotnego, inż. Adam Doboszyński w sobotę wieczorem udał się koleją do Warszawy, gdzie przebywał całą niedzielę. W czasie pobytu w stolicy p. Doboszyński składał wizyty swojej rodzinie i przyjaciołom politycznym, po czym w towarzystwie swojej siostry p. dr. Jadwigi Malkiewiczowej udał się o godz. 6-ej wieczorem pociągiem pośpiesznym do Krakowa.

W Krakowie p. Doboszyński spędzi parę dni po czym uda się do jednej z miejscowości górskich na kurację. Inż. Doboszyński nie podał, gdzie wyjeżdża, albowiem chce w spokoju odbyć kurację.

Podczas swego 3-letniego pobytu w więzieniu, sporządził on szerg notatek i posiada w brulionie napisaną obszerną pracę charakteru społeczno - politycznego, obejmującą zarówno zagadnienie ustroju państwa, jak gospodarki publicznej oraz zagadnień moralnych z życia publicznego. Obecnie zamierza on podczas swego pobytu kuracyjnego pracę tę ostatecznie wykończyć i wydać ją w jednej z ruchliwszych firm nakładowych prowincjonalnych.

Zakończenie akcji obsadzania Katalonii.

Dramat mieszkańców miasteczka Llas.

PODCZAS WYBUCHU WSZYSCY ZGINĘLI

COLDARES, 14.2. — Oddziały, należące do dywizji nawarskiej oraz falangiści dotarli w poniedziałek do Coldares. W ten sposób zakończona została akcja obsadzenia obszarów Katalonii.

TRUDNA SYTUACJA.

PRATS DE MOLLO, 14.2. — Nagłe przekroczenie granicy francuskiej przez wszystkie oddziały, walczące w okręgu Campredon, wytworzyło trudną sytuację w związku z koniecznością wyżywienia i zapewnienia dachu nad głową tysiącom ludzi. Niezwłocznie utworzono pomiędzy Prats i Arles szereg nowych obozów.

TUŁACZKA HISZPAŃSKICH DZIEŁ SZTUKI.

GENEWA, 14.2. — Przybył tu specjalny pociąg, wiozący transport hiszpańskich dzieł sztuki, które mają być oddane pod osobistą opiekę sekr. gen. Avenola. Po zakończeniu działań wojennych w Hiszpanii dzieła te będą oddane rządowi Hiszpanii.

PONOWNA MISJA SEN. BERARDA.

PARYŻ, 14.2. — Wydaje się zupełnie pewnym, że na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów zapadnie decyzja co do wysłania sen. Leona Berarda w misji oficjalnej do Burgos. Berard upoważniony będzie nie tylko do zbadania wspólnie z rządem gen. Franco sposobu przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Paryżem a Burgos, lecz otrzyma również do zbadania cały szereg zagadnień natury gospodarczej, a szczególnie zagadnienia, dotyczącego handlu francuskiego. Sen. Berard będzie miał powierzone również znalezienie sposobu, oczywiście wspólnie z rządem gen. Franco, likwidacji zagadnienia uchodźców.

ZBRODNIA!

BILBAO, 14.2. — Komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi, że na wszystkich frontach panował spokój. Żadnych operacyj nie przeprowadzono. Komunikat stwierdza, że w miejscowości Llas cofające się wojska nieprzyjaciela wysadziły w powietrze wielki skład amunicji, położony w środku tej miejscowości, nie uprzedzając o tym ludności. Ofiarą wybuchu padli podobno wszyscy mieszkańcy miasteczka Llas.

115 samolotów bombowych

zakupiła Francja w Ameryce

PARYŻ 14,2. Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu: rząd francuski podpisał z jedną z wytwórni lotniczych w Baltimore kontrakt na zakup 115-tu lekkich samolotów bombowych.

Polska musi być silna i jednolita!
To hasło Naczelnego Wodza realizuje ZWIĄZEK REZERWISTÓW

Dolar 5.27½

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.27 i pół, funty szterlingi po 24.74, franki szwajcarskie 119.50, franki francuskie 13.95, liry włoskie 16.40 (odcinki tylko do 100 lirów).

Uchylenie konfiskaty druków

o amnestię dla emigracji politycznej.

WARSZAWA, 14.2. — Wobec uchwał, zapadających na zgromadzeniach, i osobistych interwencyj dużej ilości osób domagających się zwrócenia się do Głowy Państwa celem wyjednania amnestii dla emigrantów politycznych, postanowiło grono osób z b. ministrem, włościaninem Franciszkiem Wójcikiem na czele, zająć się zebraniem podpisów tych, którzy pragną tej amnestii, a następnie przedłożeniem tych próśb wraz z odpowiednią petycją P. Prezydentowi RP. W tym celu dano wydrukować formularze z napisem: „podpisy na petycji do P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o amnestię dla prezesa Str. Ludowego, Wincentego Witosa i towarzyszy b. posłów, przebywających na emigracji".

Nie chcąc działać potajemnie lub wbrew przepisom ustawowym, przedstawiono te formularze, w myśl ustawy prasowej, cenzurze. Uległy one konfiskacie. Wskutek zażalenia, wniesionego za pośrednictwem adwokata, Sąd Okręgowy w Katowicach, uchylił konfiskatę, z następującym motywowaniem: „zajęty druk jest, jak z treści jego wynika, prośbą o darowanie skutków skazania, skierowaną do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako osoby powołanej do stosowania tego aktu łaski, jakim jest amnestia, a zatem nie może w sobie zawierać istotnych znamion występku z art. 156 kodeksu karnego". Uchylenie konfiskaty stało się prawomocne.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU
Rozprawa ogólna nad budżetem
Generalny referat pos. Sowińskiego oraz przebieg dyskusji

WARSZAWA, 13. 2. Wczoraj o godz. 10.15 w obecności członków Rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, prezesa NIK gen. Krzemieńskiego, podsekretarzy Stanu, rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone generalnej rozprawie nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1939-40.

KONDOLENCJE SEJMU Z POWODU ZGONU OJCA ŚW.

Otwierając obrady marszałek Makowski zawiadomił Izbę, że w dniu 10 lutego rb. złożył na ręce J. Eks. Ks. Nunc. Filipa Cortesi w imieniu Sejmu i własnym wyrazy współczucia z powodu zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

Do Jego Em. Ks. Kardynała Augusta Hlonda marszałek wystosował depeszę treści następującej:

„W dniach głębokiej żałoby, jaka okryła cały świat katolicki a z nim i Polskę, wobec zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI, wypróbowanego przyjaciela Polaków — w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej i własnym mam zaszczyt złożyć na ręce Waszej Eminencji wyrazy najgłębszego żalu i współczucia, łącząc się w powszechnej żałobie całego narodu polskiego.

Jednocześnie mam zaszczyt zawiadomić, że Sejm Rzeczypospolitej na posiedzeniu z dnia 10 lutego rb. uczcił pamięć zgasłego Ojca Świętego.

WYCOFANA INTERPELACJA.

Marszałek zawiadomił następnie, Izbę, że od pos. Żeńczykowskiego otrzymał pismo z prośbą o nienadawanie dalszego biegu interpelacji złożonej przez niego do Pana Ministra Komunikacji w sprawie środków zmierzających do usprawnienia ruchu kolejowego w okręgu węzła warszawskiego w związku z faktami, jakie miały miejsce w drugiej połowie grudnia 1938 roku.

REFERAT SPRAWOZDAWCZY GENERALNEGO BUDŻETU.

Przystąpiono do rozprawy nad ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym na rok 1939-40.

Referent generalny pos. Sowiński na wstępie przedstawia przebieg dyskusji w Komisji budżetowej Sejmu. Następnie, przytoczywszy liczby porównawcze, wzięte z budżetów innych państw, oraz wartość produkcji rolnej, górniczej i przemysłowej w Polsce i w innych krajach, dochodzi do wniosku, iż budżet nasz jest mały, jeżeli weźmiemy za podstawę potrzeby Państwa, a duży w stosunku do dochodu społecznego i do ilości zarobkujących.

Drugą cechą naszego budżetu jest jego sztywność, która obejmuje ok. 84 proc. wydatków opancerzonych. Trzecią cechą i to ujemną jest to że budżet jest wybitnie konsumcyjny.

Również za niekorzystny uważam stosunek podatków bezpośrednich do pośrednich, który wyraża się jak dwie trzecie do jednej trzeciej. Korzystniejszy byłby stosunek pół na pół. W preliminarzu obecnym stosunek się jeszcze pogarsza przez spadek wpływów z monopoli i przedsiębiorstw państwowych.

TRUDNA BĘDZIE SYTUACJA SKARBU.

W trudniejszej sytuacji, niż w ub. roku budżetowym, niewątpliwie znajdzie się nasz skarb w przyszłym okresie budżetowym, gdyż trzeba się liczyć z możliwością niespodzianek. Wpływy z monopoli mają osiągnąć 28,7 proc. wszystkich dochodów państwa. Otóż jeżeli nie uda się poprawić rentowności gospodarstw rolnych, to preliminowanych wpływów monopolowych nie osiągniemy.

Z kolei referent omawia ciężkie położenie rolnictwa i niedomagania przemysłu.

„REDUKCJA URZĘDNIKÓW W SPOSÓB NATURALNY".

Referent, omawiając sprawę nadmiaru wydatków personalnych w budżecie, powiedział m. in.:

Stopniowa redukcja urzędników w miarę usprawniania urzędowania winna odbywać się w sposób naturalny — śmierć, odejście na emeryturę, lub w drodze odpływu do nowobudujących się placówek gospodarczych, np. w C.O.P.

CYFRY BUDŻETU.

Projekt budżetu uchwalony przez komisję budżet. ustala ogółem dochody na 2,525,884,145 zł., wydatki na 2,525,847,560 zł., a zatym nadwyżkę dochodów na 32,585 zł.

Po przemówieniu posła Sowińskiego, pierwszy w dyskusji zabrał głos szef OZN. gen. St. Skwarczyński, którego przemówienie dajemy oddzielnie.

DYSKUSJA.

W dalszej dyskusji zabrało głos wielu posłów, omawiając aktualne zagadnienia z zakresu prac rządu i potrzeb kraju.

Pos. Sobczyk omawiał szeroko zagadnienie wsi i podkreśla, że mimo zapału do pracy wieś pozostała w tyle wskutek warunków, jakie powstały w ostatnich latach, a wstrzymujących najniezbędniejsze inwestycje, potrzebne dla rozwoju warsztatów rolnych.

Pos. Jóźwiak zaznacza, że jedyną drogą do polepszenia doli tej armii urzędniczej jest zdaniem mówcy redukcja nadmiernej ilości etatów urzędniczych, przy równoczesnym wzroście uposażeń pozostałych urzędników. Kardynalnym warunkiem redukcji etatów jest jednak uproszczenie i usprawnienie pracy naszej administracji państwowej.

Najważniejszą kwestią jest problem unarodowienia handlu i przemysłu.

Pos. Wójcik jest zdania, że należy przystąpić szybko do uchwalenia prawa budżetowego tak, aby budżet obejmował wszystkie potrzeby państwa i aby wszyscy byli sprawiedliwie obciążeni. Sprawa oddłużenia drobnego rolnictwa musi być uchwalona przez sejm jeszcze w bieżącej sesji.

Pos. Chmieliński jako reprezentant Wołynia stwierdza, że idea zjednoczenia narodu, podjęta w myśl hasła rzuconego przez naczelnego wodza poczyniła na tym terenie kolosalne postępy.

Element żydowski zatruwa nie tylko nasze polskie życie gospodarcze, ale szkodliwie oddziaływa na psychikę polską. Oczekujemy w najbliższym czasie ustaw, które istotnie dadzą wyraz, że naród polski jest faktycznym gospodarzem kraju (oklaski.)

Pos. ks. Padasz uważa kwestię żydowską za palącą. Jest zdania że należałoby utworzyć komisję sejmową, która by w ciągu dwóch miesięcy opracowała konkretny projekt rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce. Przedstawiciele ludności żydowskiej w Sejmie nie powinni tylko roztaczać żalów na komisji budżetowej lecz realnie powinni poprzeć prace rządu w tej dziedzinie.

W dalszym ciągu swoich wywodów ks. Padasz porusza położenie Polaków w Niemczech. Zwraca uwagę na ekspansję niemiecką i wypowiada pogląd, że blokowi germańskiemu należy przeciwstawić blok słowiański wzmocniony innymi narodami w myśl idei Władysława 4-go.

Pos. Milewski Józef (z Łodzi) wygłosił obszerne przemówienie w obronie święta pracy, które podajemy na innym miejscu.

Pos. Czudek zastanawia się nad żądaniami ukraińskimi i wykazuje, że są one sprzeczne z konstytucją.

Następnie zabrał głos wicemarsz. Jedynak, który nawołuje do zwiększenia aktywności gospodarki narodowej. Polityka Banku Polskiego musi służyć temu celowi, a ludność wsi polskiej winna być wciągnięta w orbitę życia gospodarczego.

Przy mobilizowaniu środków gospodarczych jak największą uwagę należy skierować na potrzeby wsi.

Pos. Sanojca odpowiada przedmówcom ukraińskim na ich zarzuty. Zaprzecza przede wszystkim twierdzeniu o wypieraniu żywiołu ukraińskiego, kwestionując przy tym termin Ukrainy.

Polityka ukraińska jest na fałszywej drodze, opierając się na szerzeniu nienawiści. Jeżeli mamy razem żyć, to skończmy ze szczypaniem drugiego w miękkie miejsce. To wychodzi na korzyść tylko naszym wrogom.

Pod koniec bardzo obszerne przemówienie wygłosił wicemarszałek Wenda, który dokonał syntetycznego przeglądu naszych twórczych wysiłków na przestrzeni 20-lecia, wysuwając dalsze możliwości do wielkiego odrodzenia sił moralnych i materialnych narodu.

Przed zamknięciem posiedzenia pos. Jóźwiak wniósł projekty ustaw: w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o zmianie nazwiska i w sprawie rekwizycji lokali na cele handlowe i przemysłowe dla ludności polskiej.

Wśród interpelacji zgłoszonych znajduje się interpelacja ks. posła Lubelskiego w sprawie powszechnego zaprowadzenia w państwie polskim kalendarza gregoriańskiego.

Na tym obrady zakończono.

Kalendarzyk polityczny

WARSZAWA. Na jednym z najbliższych plenarnych posiedzeń Sejmu z ramienia parlamentarnego Klubu Niezależnych wystąpi z obszernym przemówieniem pos. gen. Żeligowski. W przemówieniu tym ma być poruszona sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce oraz stosunek posłów niezależnych do zmiany ordynacji wyborczej.

HAMBURG. Kanclerz Hitler przybył w poniedziałek po południu do Hamburga, w związku z mającym się odbyć we wtorek spuszczeniem na wodę okrętu wojennego „F".

RZYM. Wczoraj po południu w pałacu Chigi podpisano włosko-niemiecki układ handlowy.

ATENY. Premier Metaxas uda się w czwartek na posiedzenie stałego komitetu Ententy Bałkańskiej. W drodze z Saloniki do Bukaresztu premier zatrzyma się na jeden dzień w Białogrodzie.

BRUKSELA. Jaspar zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

ZAKOPANE. Wczoraj w zameczku na Jaworzynie Spiskiej Pan Prezydent R. P. przyjął na audiencji p. ministra spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego.

RZYM. Wczoraj po południu ambasador Japonii przy Kwirynale, Shiratori odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Według krążących pogłosek przedmiotem konferencji była sprawa zajęcia przez Japończyków wyspy Hainan.

PARYŻ. „Journal" donosi, iż korespondent tego dziennika w Rzymie Guillaume otrzymał od władz włoskich polecenie opuszczenia Włoch w ciągu 8 dni.

Stosunek O. Z. N. do rządu
Pozytywna ocena dokonanych prac
Przemówienie gen. Skwarczyńskiego na plenum Sejmu

Jako szef Obozu Zjednoczenia Narodowego — oświadcza gen. Skwarczyński — chcę przy okazji debaty budżetowej rozpatrzyć w moim przemówieniu ogólny stosunek obozu do dotychczasowych spraw rządu i dalszych jego zamierzeń.

Wiele się o tym stosunku pisze i mówi w prasie i wśród ugrupowań politycznych nam nieprzychylnych, imputując nam bądź zbyt uległy stosunek do rządu, bądź to chęć napaści i wywołania przesilenia w tym, czy innym resorcie ministerialnym.

Widocznie pobożnym życzeniem opozycji, która stosując bojkot wyborów nie chciała wziąć udziału w pracach parlamentarnych, jest chęć wywołania nieporozumienia między Obozem Zjednoczenia Narodowego a rządem, oraz pragnienie abyśmy my wywoływali kryzysy gabinetowe.

O. Z. N. A RZĄD.

Nadzieje te są złudne. Stosunek nasz do rządu jest pozytywny i nie wynika on wcale z tego, że wszyscy niemal ministrowie są członkami Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Według naszej konstytucji rząd mianowany jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej, wedle jego woli i sumienia i wcale nie jest emanacją ugrupowania politycznego, które go obowiązkiem byłoby z tej racji go popierać.

Obowiązkiem izb jest kontrola i krytyka (dodatnia czy ujemna) pracy rządu. Potrafimy spełniać ten obowiązek z całą sumiennością, bez względu na to, czy dany minister jest z nami związany wspólnością zapatrywań politycznych czy też nie.

Sądzę, że gdyby przywódcy opozycji w Polsce umieli zdobyć się na objektywny sąd, musieliby przyznać, że wyniki pracy rządu za rok ubiegły — będące konsekwentnym kontynuowaniem pracy lat poprzednich — są pozytywne.

SUKCESY NASZEJ POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ.

Najważniejszymi wydarzeniami politycznymi ubiegłego roku w Polsce było rozszerzenie naszych granic przez odzyskanie Zaolzia i innych ziem oraz unormowanie naszych stosunków sąsiedzkich z Litwą.

Były to dużej miary sukcesy naszej polityki międzynarodowej.

ZA ARMIĄ MUSI STAĆ SPOŁECZEŃSTWO

W dniach rozgrywki naszej o Zaolzie armia nasza stała w gotowości, dając postawą swą gwarancję sprawnego wykonania najwyższej decyzji. Byliśmy wówczas i jesteśmy dziś pewni — a wraz z nami był tego pewny cały świat — że rozkaz naczelnego wodza „maszerować" padł by również i w wypadku odrzucenia naszego ultimatum (burzliwe oklaski). Ażeby jednak móc powziąć decyzję ażeby rzucić rozkaz „maszerować", nie wystarczy dziś mieć w swej dyspozycji bitną i wyszkoloną armię. Za armią musi stać społeczeństwo. Ażeby powziąć decyzję brzemienną w następstwa wojenne, trzeba mieć gwarancję równowagi, spokoju, wytrwałości i entuzjazmu dobrze zorganizowanego i gotowego psychicznie do ofiar i wysiłku społeczeństwa.

Oto są imponderabilia, dające siłę wypowiedzeniom naszej dyplomacji. Lecz imponderabilia muszą być poparte czynnikiem gotowości technicznej i materialnej.

Wydatny rozwój gospodarki w ostatnich latach, szybka rozbudowa przemysłu, mającego przede wszystkim służyć celom wojskowym, sprawność transportu i łączności i umiejętność ich współpracy z wojskiem — są to również nieodzowne czynniki dla powzięcia decyzji. Wszystkie te elementy w roku ubiegłym dobrze odpowiadały swemu zadaniu.

Trudno mi również nie wymienić w tym miejscu sprawnej i znakomicie opanowanej pracy państwowych instytucyj finansowych.

Wysoka izbo, przedstawiłem tu krótką analizę ważnych wypadków politycznych ubiegłego roku. Z analizy tej wynika, że rząd nasz jako całość, wszystkie resorty razem i każdy poszczególnie stanął w roku zeszłym jak by przed ważnym egzaminem, którego wynik jest dokumentem historycznym.

AKT ZAUFANIA SPOŁECZEŃSTWA DO RZĄDU.

Duża, jak na nasze stosunki, bo przekraczająca 67 proc. głosujących, frekwencja w czasie ostatnich wyborów do izb ustawodawczych, które — jak wiadomo — zbojkotowane były przez partie opozycyjne stanowi bezwątpienia akt zaufania społeczeństwa do rządu. Twierdzę więc, iż pozytywny nasz stosunek do rządu wynika z trzeźwej i objektywnej oceny rezultatów jego prac. Nie bylibyśmy w porządku wobec historii i naszych wyborców, gdybyśmy nie darzyli tego rządu zaufaniem.

Jesteśmy obozem politycznym, opartym na dobrowolnym podporządkowaniu interesów jednostek nadrzędnemu dobru narodu. Jesteśmy obozem, który przeciwstawia się kategorycznie wszelkiej walce o interesy wyłącznie tej czy innej warstwy społecznej. Istniejąca sprzeczność tych interesów musi być harmonizowana w imię celu nadrzędnego, którym jest dobro narodu i państwa. Prawda ta jest zasadniczą podstawą naszej ideologii i naszej metody pracy w tej izbie.

To więc, czy całokształt względnie pewne tylko dziedziny działalności całego rządu lub poszczególnych ministerstw idą po linii tego wspólnego, naczelnego dobra — stanowi podstawę naszej kontroli, krytyki i w ogóle naszego stosunku do rządu.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

W debacie budżetowej z natury rzeczy na czoło wysuwają się zagadnienia gospodarcze.

W przemówieniu moim, wygłoszonym w tej izbie w dniu 3 grudnia na temat naszych postulatów gospodarczych, zaznaczyłem, że granicą zaspokojenia potrzeb państwa w danym okresie są jego możliwości materialne, zaś drugą linię graniczną zakreślają konieczności państwowe.

Koniecznościami tymi — które obszerniej omówią inni moi koledzy klubowi — w naszym rozumieniu są:

1) inwestycje gospodarcze związane z obronnością państwa,

2) rozładowanie bezrobocia i rozwiązanie sprawy przeludnienia wsi,

3) podniesienie stopy życiowej ludności do minimum chociażby poziomu kultury i hygieny przez osiągnięcie należytej opłacalności rolnictwa oraz spolszczenie handlu, przemysłu i rzemiosła,

4) odpowiednie unormowanie zarobków robotników i pracowników umysłowych.

Zdajemy sobie sprawę z trudności w osiągnięciu tych koniecznych postulatów i rozumiemy, że droga a jest żmudna, ale wierzymy że rząd potrafi skutecznie i zdecydowanie dążyć do realizacji tych zasadniczych postulatów.

WIARA WE WŁASNE SIŁY NARODU I PAŃSTWA.

Ta nasza wiara jest wysoką miarą naszego zaufania do rządu.

Wysoka izbo, przedstawiłem w krótkim zarysie obraz tej trudnej i wielkiej pracy, jaką musimy w Polsce wykonać. Praca ta jest zadaniem nie tylko rządu, nie tylko izb ustawodawczych, lecz całego społeczeństwa i każdego rzetelnego obywatela.

Trudności w wykonaniu tej pracy zwiększa nieustabilizowana ogólna sytuacja gospodarcza i polityczna świata. Żyjemy bowiem w dobie wielkich przemian politycznych, gospodarczych i społecznych.

Przed kilku dniami na zebraniu koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego wyraziłem pogląd, że w obecnej sytuacji międzynarodowej liczyć możemy tylko na własne siły narodu i państwa polskiego.

Wymaga to mocnej zwartości, rozsądku, wiary we własne siły i entuzjazm społeczeństwa.

Wierzę, że w tej gigantycznej pracy narodu izby nasze potrafią zawsze stanąć na wysokości zadania.

Oświadczam, że koło parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego głosować będzie za ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym na rok 1939/40 według wniosku komisji budżetowej (gromkie oklaski).

Możliwości aliansu wojskowego
między Japonią, Niemcami i Włochami

RZYM 14,2. (tel. wł.) Urzędowa Agencja Stefani donosi z Tokio, że w czasie tajnego posiedzenia komisji spraw zagranicznych parlamentu japońskiego dwóch deputowanych Kayama i Shire Koike wystąpić miało z wnioskiem, by rząd zacieśnił węzły, łączące Japonię z Włochami i Niemcami przez zawarcie odpowiednich sojuszów wojskowych. Przedstawiciel rządu — kończy Agencja Stefani— zobowiązał się do przedstawienia powyższego wniosku na najbliższym posiedzeniu rady ministrów.

Wiadomość powyższa wywołała duże poruszenie w tutejszych sferach politycznych, gdyż może ona potwierdzić pogłoski o możliwości przemianowania paktu antykomunistycznego w wielki alians wojskowy trzech mocarstw.

W kołach dyplomatycznych interpretacja ta przyjmowana jest z dużymi zastrzeżeniami.

Konferencja palestyńska obraduje
Przemówienia reprezentantów żydowskich i arabskich

LONDYN, 14.2 — Konferncja palestyńska odbyła w poniedziałek dwa posiedzenia. Przed południem obradowano z delegacją arabską, zaś po południu z delegacją żydowską. Przedpołudniowe obrady z Arabami wypełnione były przez dłuższe wywody premiera Iraku, gen. Nuri Said'a który poddał szczegółowej analizie zobowiązania brytyjskie wobec Arabów.

W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie z delegacją żydowską, na którym przede wszystkim zabrał głos reprezentant żydów amerykańskich rabin Wise, dający wyraz zainteresowaniu dla deklaracji Balfoura i precyzując stanowisko żydów co do sposobu wykonania mandatu palestyńskiego.

W dalszej dyskusji zabierali głos szef egzekutywy palestyńskiej agencji żydowskiej Szertok oraz dr. Weizman. Na przemówienia te odpowiadał min. MacDonald.

Zmiany statutu Banku Polskiego
uchwalone przez walne zebranie akcjonariuszów

WARSZAWA, 14.2 (PAT) — Dnia 13 lutego 1939 r. odbyło się doroczne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa banku p. Władysława Byrki.

W zebraniu wzięło udział 112 akcjonariuszów, reprezentujących 322.150 akcyj imiennych. Zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone już sprawozdanie za 1938 r. wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, jak również proponowany przez radę podział zysków. Uchwalona dywidenda w wysokości 8 zł. od jednej akcji 100-złotowej będzie wypłacana począwszy od dnia 14 lutego 1939 r.

Równocześnie walne zebranie uchwaliło wniosek rady banku w przedmiocie zmian statutu.

Uchwalona przez walne zebranie akcjonariuszów zmiana statutu Banku Polskiego dotyczy zagadnień, które uszeregować można jak następuje: a) sprawy emisji i pokrycia, wymienialność biletów banku, c) kredyty dla skarbu państwa, d) przywilej emisyjny, e) czynności banku, f) uprawnienia akcjonariuszów, g) sprawy organizacyjne, h) różne zmiany natury prawno porządkowej.

W wyniku dokonanych wyborów ustępujący członkowie rady pp.: Henryk Brun, Henryk Strasburger, August Zaleski i Józef Żychliński zostali wybrani ponownie. Jako zastępcy członków rady zostali wybrani na jeden rok ponownie pp.: Aleksander Olszewski, Jan Morawski i Edward Natanson. Do Komisji rewizyjnej wybrano ponownie na jeden rok pp.: Władysława Heinricha, Jana Kucharzewskiego, Antoniego Olszewskiego, Leopolda Skulskiego i Włodzimierza Seydlitza oraz na zastępców pp.: Stefana Bruna, Stanisława Fałata i Stanisława Skoniecznego.

Ucieczka kapitałów z Czechosłowacji
Nielegalny ich wywóz sięga miliardów koron

PRAGA 14.2. Atmosfera niepewności, alarmujące pogłoski o załamaniu się korony i o zmianie systemu walutowego w Czechosłowacji spowodowały ostatnio znaczną ucieczkę kapitałów zagranicę.

Fachowcy obliczają, że straty państwa, spowodowane nielegalnym wywozem kapitałów zagranicę, sięgają miliardów koron.

Aby powstrzymać falę ucieczki kapitałów czeskich zagranicę, rząd zmuszony został do znowelizowania przepisów dewizowych, wprowadzając surowe kary za nielegalny wywóz kapitałów oraz daleko idące ograniczenia w przydziale dewiz. Przepisy te mają wejść w życie już w najbliższych dniach, jednocześnie zaś rząd przygotowuje reorganizację kontroli granicznej.

Komunikacja lotnicza Berlin—Budapeszt
bez lądowania w Czechosłowacji

BUDAPESZT 14,2. W wyniku pertraktacyj lotniczych węgiersko- czeskosłowackich, jakie toczyły się w Budapeszcie od 9 do 12 bm. podjęta będzie komunikacja lotnicza między Budapesztem a Berlinem bez lądowania w Czechosłowacji. Linia ta obsługiwana będzie przez węgierskie towarzystwo lotnicze „Malert". Ponadto uruchomiona będzie linia lotnicza między Budapesztem a Piszczanami i Popradem.

Dobry stan ozimin w Polsce
Szkody w szkółkach drzew owocowych

WARSZAWA, 14.2 — Wedle danych Min. Roln. z różnych stron kraju, stan ozimin przedstawia się dobrze. Ostre mrozy grudniowe nie wpłynęły na jakiekolwiek szkody w stanie ozimin. Natomiast ucierpiały od mrozów okopowe, przechowywane w kopcach i nienależycie zabezpieczone. Również w szkółkach drzew owocowych poprzemarzały korzenie, znajdujące się tuż pod powierzchnią ziemi. Rozmiaru szkód w chwili obecnej nie można jeszcze stwierdzić.

SILNA ZAMIEĆ ŚNIEŻNA NAD BAŁTYKIEM.

PUCK, 14.2 — O godzinie 18-tej przy gwałtownym wichrze północno - zachodnim rozpętała się nad Bałtykiem silna zamieć śnieżna. Obfity opad śniegu przy temperaturze —1 st. nastąpił na całym wybrzeżu.

WCZESNY PRZYLOT ZAMORSKICH PTAKÓW.

NOWY SĄCZ 14,2. Na Podhalu ukazały się szpaki i skowronki, widziano też bociany. Przylotu tych ptaków o tej porze roku nie pamiętają najstarsi ludzie w tych stronach.

ZWYCIĘŻYĆ GRUŹLICĘ MOŻE TYLKO
WSPÓLNY WYSIŁEK
CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA

Krzyże na piersiach weteranów bukowińskiej kompanii

Piękne wspomnienia nie zacierają się szybko.

Czerniowce, w lutym.

Nie wszystkim wiadomo, że gdy Druga Karpacka Brygada Legionów Polskich maszerowała w r. 1915 w ciężkich bojach przez Bukowinę, przez Kirlibabę, Kimpolung, Czerniowce pod Rarańczę i Rokitnę, która wieczną chwałą okryć miała czyn legionowy, powiększyły się szeregi żołnierzy legionowych, zasilone Polakami, zamieszkałymi po miasteczkach i wsiach bukowińskich. Polski chłop porzucił zagon i tłumnie zaciągnął się do Legionów. Powstała z tego dobra kompania t. zw. kompania bukowińska, a gdy chłopa było nadmiar, porozdzielano ich jeszcze po innych formacjach legionowych.

Właśnie znalazłem takiego jednego w powiatowym miasteczku Starożyniec. 75 lat już dźwiga na swych steranych barkach. Należał już do pospolitego ruszenia austriackiego, gdy przez Starożyniec przechodziła druga Brygada. Stary Szymański nie namyślał się wiele. Wspomniawszy swój stopień sierżanta w armii austriackiej wiedział, że przyda się w Legionach. Syna niedorostka z gimnazjalnej ławy wyciągnął i poszli obaj do Legionów.

Gdy zacząłem z nim o tych sprawach rozprawiać, opowiadał mi je bez rozrzewnienia, jako coś zupełnie naturalnego. Tylko skromnym Krzyżem Niepodległości, wiszącym na ścianie w ramach na honorowym miejscu szczyci się i radość aż bije z jego starego oblicza, gdy wzrok padnie na krzyżyk. A jego syn, ów niedorostek, pchnięty przez ojca na wojnę, nosi dziś mundur majora Wojsk Polskich.

Wokół Czerniowiec, Starożyńca, po wszystkich wioskach polskich w nizinach i w górach bukowińskich pełno jest tych weteranów walk legionowych. Niejeden z nich ma za sobą wszystkie boje Drugiej Brygady i kryzys przysięgowy i przejście przez Rarańczę po haniebnym Traktacie Brzeskim i Kaniów, długie wędrówki po olbrzymim imperium rosyjskim i wreszcie przejazd do Francji, gdzie znów tworzyli kadry „Błękitnej Armii".

A gdy się wojna skończyła, wrócili na ojcowski chudy zagon, skromni i nienaprzykrzający się nikomu, niewywlekający swych zasług dla Polski, bo to chłopy były rzetelne i wiedziały, że Polska biedna, że musi wpierw skrzepnąć, a potem może sobie o nich przypomni.

I przypomniała sobie. Przybył raz i drugi na Bukowinę ich dawny dowódca kompanii, przyjrzał się ich biedzie, niejednego poratował doraźnie, a przede wszystkim zebrał ich znowu w garść mocną, zorganizował, połączył w jedno bractwo.

Zgarbione nad pługiem, czy przy warsztacie plecy dawnego leguna wyprostowały się; głowa podniosła się z dumą, gdy na piersi jednego i drugiego zabłysły Krzyże Niepodległości. Nie naprzykrzali się Polsce, aż sobie o nich sama przypomniała, zasługi nagrodziła, przygarnęła do swej pamięci.

Patrzyłem na ich twarze, gdy im te krzyżyki na piersiach wieszano. Chłopy jeszcze młode, a ich twarze jakoś dziwnie przedwcześnie poorane troskami w głębokie bruzdy, po których ku owym krzyżykom łzy się drążyły, łzy rzewnego rozczulenia, że oto po tylu latach bracia w Polsce przypomnieli sobie o nich, przygarnęli do serca, dopytywali się o ich biedę. Raźniej wracał do domu z krzyżem na piersiach i z podarkami dla dzieci.

Stanęło kilku takich, co ani rusz kilku słów nawet w polskiej mowie wypowiedzieć nie umieli.

— Wy Rusin?

— Ta gdzie? Polak. Tylko polsku mowu zabuł.

Opowiada ks. kanonik Kukla, proboszcz ze Starożyńca, że ma jedną wieś w parafii gdzie wszyscy starzy Polacy mówią tylko po rusku, spowiadają się po rusku, bo im Austria uparcie polskiej szkoły odmawiała. Ale spróbuj zaprzeczyć, że taki stary legun mówiący tylko po rusku nie jest Polakiem. Źle może być z tobą. Aż wywalczył polską szkołę już za czasów rumuńskich i młodzież polska już tylko po polsku mówi.

A starzy, choć tylko ruską mowę znają, przecież z dumą polskie krzyże na piersiach noszą, do bractwa leguńskiego całym sercem należą i zapewne ślady ich na ziemi bukowińskiej nie zatrą się tak szybko, jak ślady rozbitków ostatniego powstania polskiego, którzy wyrzuceni na tę ziemię po klęsce, wsiąknęli w obce otoczenie, że tylko pozostał po nich krzyż żelazny przed kościołem parafialnym, ze skromnym lecz wiele mówiącym napisem: 1863.

Al. Then.

Konfiskata trzystu karykatur

wyszydzających prezydenta Roosevelta.

W Bostonie aresztowano zarządcę wielkiego zakładu drukarskiego w łączności z zajęciem przez agentów trzystu rysunków wyszydzających prezydenta Roosevelta.

Komisarz policji Timilty oświadczył, że winni tego gałgaństwa mają szczęście, że znajdują się w Ameryce. Gdyby się dopuścili czegoś podobnego w innym kraju, kula w łeb byłaby odpowiedzią na ich gałgaństwo.

Rysunki w formie pocztówek zostały zajęte na krótko przed rozdaniem na bankiecie.

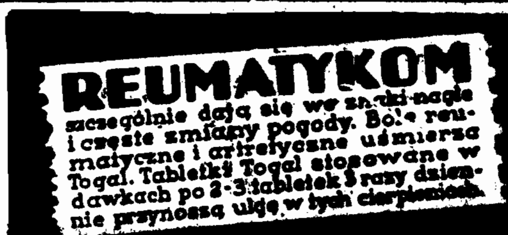

Czarodz[illegible]

Francuskie miasto Belfort ma obecnie niezwykłą sensację. Jest niby tajemnica „duchów", które wyprawiają szalone harce w skromnym domu robotniczym małżonków Ramoni. Dom ten, położony na przedmieściu jest od pewnego czasu widownią dziwnych wydarzeń, złączonych z osobą 14-letniego Pawła Ramoni. Rozlegają się gwałtowne uderzenia do drzwi od dworu, a gdy przerażeni małżonkowie Ramoni wybiegają na dwór, nie widzą nikogo. Potem otwarte drzwi zamykają się z piekielnym hałasem. Pewnego wieczora, gdy w kuchni znajdowało się kilkanaście osób, eksplodowały wszystkie żarówki elektryczne, a żelazny krążek z pieca wyleciał w powietrze i uderzył o szybę w kredensie. Gdy zapalono światło, popękały naraz wszystkie szklanki.

W kieszeniach ubrania małego Ramoni znajdowano cukierki nieznanego pochodzenia. Gdy cukierki te wrzucono do ognia, wywoływały niezwykłe zjawiska: wypadanie ram z okien, pękanie lusterek, podnoszenie się kałamarza, który przez otwarte okno wylatywał na podwórze itd. W czasie nocy jakaś tajemnicza ręka uderzała o żelazne drążki łóżka, niszczyła i darła pościel, biła po twarzy małego Pawła, obrzucała kamieniami lokatorów domu. Pewne[illegible]

[illegible] Wszystkie te [illegible] tylko w obecności [illegible] wygląda na [illegible] powietach na [illegible] zdradza [illegible] dnie komendę [illegible] dni mówią o [illegible] cji zbiorowej. [illegible] ukowe. Zasłm [illegible] na dom Ramonich [illegible] gi czas odrodzi [illegible] kańców miasta. Już obecnie [illegible] wenluje, żeby [illegible] które tamują komunikację.

Niebezpieczne [illegible]

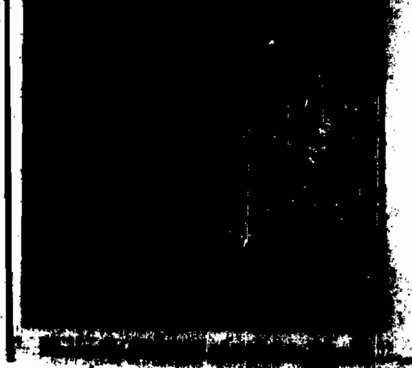

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 56

Usadowił się naprzeciwko Igora.

— Widzę, że nie masz apetytu. Kolacja nietknięta, a szkoda, befsztyki tu robią znakomite.

Igor siedział w milczeniu. Wszystko go drażniło. Michajłow, niezrażony milczeniem, ciągnął dalej:

— Winszuję ci. Zdaje się, że niedługo będziesz sławnym gwiazdorem. Będziesz jeździł własnym autem i mieszkał w „Adlonie". Zrobisz karierę to pewne.

— Do diabła z taką karierą... Gdyby nie Dima, gwizdnąłbym na wszystko... Wolałbym ulice zamiatać...

— Zwariowałeś! Grać z Rianą to... to... — aż zachłysnął się z wrażenia i zachwytu, a nie mogąc inaczej wyrazić swych uczuć, ucałował czubki palców.

Igor zmarszczył się gniewnie:

— Właśnie dlatego, że w tym wypadku będę jej kolejnym kaprysem, nie chcę z nią grać.

— To to tak, wasza dostojność? A kiedy pan igrał sercami kobiet, to było zupełnie naturalne? Zostać zaś fantazją znakomitej artystki nie dogadza panu?

— Przestań dowcipkować, a lepiej opowiedz mi co o mojej partnerce. Czy to prawda, że jest rozpustna jak Messalina i bezduszna jak „Królowa śniegów" z bajki Andersena? Nie mogę zrozumieć w jaki sposób baronówna Donnerberg została filmową artystką.

Michajłow skinął na kelnera:

— Gienek kochasiu, daj mi porcję „pilmieni", tylko bardzo gorących, no i wódki. Na przekąskę można śledzika i marynowanych rydzyków. Napijesz się ze mną? Tylko prędko, Gienek, raz, dwa...

— Ze wszystkimi jesteś za pan brat — ironicznie zauważył Igor.

— Ano taki już jestem.

— Interesowałeś się Rianą? Opowiadają o niej masę plotek, lecz połowa, jak zwykle w takim wypadkach, to kłamstwo. To prawdziwa arystokratka, bardzo bogata, wdowa. Ma większość udziałów w wytwórni „Alfa". Mówią, że ma starego protektora, którego nazywa stryjem — może i prawdziwy stryj — kto wie? Talent duży bezsprzecznie. Sprawia wrażenie wiecznie tęskniącej i rozczarowanej. Przypisują jej setki kochanków, ale kto wie, czy to nie złośliwość ludzka? Dobiera sobie zawsze interesujących sekretarzy. Ot i teraz Charly Loring, dobry chłopak, zakochany w niej po uszy. Bądź co bądź jest to kobieta nieprzeciętna. Mam wrażenie, że bardzo kocha dzieci. Słyszałem, że zbudowała za własne pieniądze wspaniałe sanatorium dla biednych dzieci gruźliczych i opiekuje się tą instytucją. Robi to dyskretnie, bez rozgłosu i reklamy. W ogóle nie widzę przyczyn, dla których miałbym ją uważać za bezduszną lalkę. Nie mogę też mieć jej za złe, że do większości ludzi odnosi się z obojętnym chłodem. Nie warci są czego innego, bo i tak oplują i z błotem zmieszają.

Słowa Michajłowa sprawiły Bagreckiemu dotkliwy ból. Miał nadzieję, że usłyszy niepochlebny sąd o Rianie, że opowie mu o jej skandalicznych flirtach, bezmyślnym trybie życia i pustym egoistycznym charakterze. Co prawda przypomniał sobie, iż Zoja z zachwytem wyrażała się o ślicznej i subtelnej Beacie Donnerberg, ale życie przecież tak zmienia ludzi... Bolało go również, że on, który uważał Michajłowa za pustego chłystka, postąpił podle pod względem Ledy, gdy tymczasem ten właśnie lekkomyślny „chłystek" wyrażał się o niej jak prawdziwy dżentelmen.

— A ten jej obecny sekretarz, co to za jeden? — zapytał jakby od niechcenia.

— Miły chłopak, pół Anglik, pół Niemiec, doskonały sportsmen, nie grzeszący, moim zdaniem, specjalną inteligencją, zakochany w niej do szaleństwa. Nie wiem, co między nimi zaszło, ale podobno odstąpiła go Waldesowi.

— Nabawiła się chłopcem i puściła go kantem — ironicznie wycedził Igor.

— A cóż nas to może obchodzić? Jest wolną kobietą i ma prawo wybierać sobie kochanków i układać sobie życie, jak się jej żywnie podoba.

Igor zły i nachmurzony słuchał Michajłowa.

— Mylisz się, przyjacielu. Wolna miłość może być tolerowana u mężczyzn ale nigdy nie powinna być dostępna kobiecie, tym bardziej kobiecie tego pochodzenia, co baronówna Donnerberg. Chyba, że świadomie wybiera sobie drogę kokoty.

— Wszystkie wielkie aktorki miały bardzo bogate przeżycia erotyczne.

— Nie sprzeczajmy się na ten temat, nie przekonasz mnie. Chcę widzieć w kobiecie istotę czystą i godną szacunku.

— Przestarzałe poglądy, kochasiu.

— Trudno, nie zmienię ich.

— Życie ci je zmieni, zobaczysz.

— A dużo ona miała tych interesujących sekretarzy? — nielogicznie wrócił Igor do dręczącego pytania.

— Czy miała dużo, tego ci nie powiem, ale że każdy był interesujący to pewne.. A zresztą po co miałaby mieć nieinteresujących? Nigdy nie posądzałem jej o zły gust. W jej pięknej willi raziłby stary potwór, a ona [illegible] w ładnym otoczeniu.

Igor gniewnie rozgniótł niedopalonego papierosa.

— Nie będę z nią grał.. Niech sobie szuka innej zabawki... To nie dla mnie...

— Oszalałeś?.. Duma jego ekscelencji została obrażona? A mnie się zdaje, że po prostu boisz się w niej zakochać.. albo, kto wie, może już jesteś zakochany i wściekasz się z zazdrości...

— Ja zakochany? Głupstwa pleciesz. Zresztą zawsze czułem wstręt do rudych kobiet, a ona jest ruda.

— Ona ruda? Rudo masz w oczach, bo Riana ma najpiękniejsze złote włosy, jakie kiedykolwiek widziałem w życiu. Ale, że jesteś głupim zarozumialcem, to ci mówię szczerze i daleko ze swoimi fochami nie zajdziesz.

Michajłow z niechęcią spojrzał na Igora.

—Być może, że jestem głupcem, ale zdecydowanie nie będę z nią grał.

— A kontrakt?

— Na szczęście jeszcze nie podpisany.

— Ale zrozum, w jak ciężkim ją stawiasz położeniu. Zaprosiła cię, liczy na ciebie, cały film do pewnego stopnia zależy od ciebie, a ty jej robisz takie świństwo! — oburzył się Michajłow.

— Niech diabli wezmą tę całą filmową [illegible].

W tym czasie kelner postawił przed Michajłowem gorące „pilmieni". Bagreckoj podniósł wzrok na kelnera. Był to wyjątkowo przystojny, smagły brunet, bardzo podobny do Rudolfa Valentino, o szlachetnych i spokojnych ruchach.

Gdy kelner się oddalił, Bagreckoj zwrócił na niego uwagę kolegi.

— Dziwię się, że nie zainteresowałeś się tym chłopcem. Jest, moim zdaniem, wybitnie odpowiedni do filmu. Na pewno podobałby się Rianie...

— Gienek? A wiesz doprawdy, nigdy o tym nie pomyślałem, a tu w knajpie słynie nawet pod przezwiskiem „Rudi". Niejedna z pań przychodzi tu specjalnie, by nawiązać z nim flircik. (Ma powodzenie u kobiet). Zresztą bardzo miły chłopak. Z doskonałej rodziny. Nazywa się Eugeniusz Krammer i ukończył w Petersburgu korpus paziów. A teraz „pilmieni" i barszcz podaje.

— Pokaż go Szwarcbergowi, przedstaw Rianie na moje miejsce... Zastąpi mnie z powodzeniem i na pewno będzie uszczęśliwiony...

— Więc ty stanowczo nie chcesz z nią grać? Uważaj, byś później nie żałował.

Zabawa

— Mamusiu, czy mogę otrzymać kawałek mydła?

EXPRESS GOSPODARCZY

Polska spółdzielczość w Niemczech

ex) Odbył się niedawno we Wrocławiu doroczny Sejmik Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech, połączony z uroczystością poświęcenia nowego lokalu Związku. Prezes Szczepaniak złożył Sejmikowi obszerne sprawozdanie, z którego zaczerpnęliśmy dane o stanie spółdzielczości polskiej w Niemczech.

Rozważając ten stan, należy mieć na względzie nie tyle bezwzględną wartość cyfr, ale przede wszystkim ogrom wysiłku pracy i walki, jakie rodacy nasi muszą włożyć w działalność spółdzielczą, a jaki znajduje nikły tylko wyraz w osiągniętych rezultatach.

Zorganizowany i niezorganizowany opór, jaki ze strony społeczeństwa niemieckiego stawiany jest na każdym kroku spółdzielczości polskiej, uniemożliwiłby już dawno wszelką akcję ludziom słabym i giętkim. Polacy w Niemczech do takich ludzi nie należą, to też mimo wszystko postępują naprzód.

Obecnie istnieje w Niemczech **1 bank centralny, 22 banki spółdzielcze, 5 spółdzielni rolniczo - handlowych, 2 spółdzielnie (mieszkaniowe), 1 spółdz. ogrodnicza, 3 spółki wydawnicze i 1 spółka turystyczna (biuro podróży).**

Instytucje te rozmieszczone są jak następuje: 17 placówek gospodarczych na Śląsku Opolskim (9 banków, 3 Rolniki, 2 spółdz. budowlane, 1 spółdz. ogrodnicza, 1 spółka wydawnicza, 1 spółka turystyczna); na Pograniczu i Kaszubach 6 spółdzielni (5 banków, 1 Rolnik); na Warmii i Ziemi Malborskiej 5 spółdzielni (4 banki, 1 Rolnik); na obczyźnie 7 instytucyj (5 banków i 2 spółki wydawnicze).

Spółdzielnie polskie sprostały w zupełności swoim zadaniom gospodarczym i społecznym. Aczkolwiek okres kryzysowy również instytucjom gospodarczym zadał poważne ciosy, to jednakże ani jeden Rolnik, ani jeden bank polski nie upadł.

W bankach spółdzielczych, mimo straszenia klienteli i wywierania wpływu na członków i deponentów, suma składanych oszczędności i innych lokat powoli ale stale wzrasta.

Suma wkładów oszczędnościowych doszła w r. 1938 do 3 i pół miln. marek, suma innych wkładów krótkoterminowych i na rachunkach bież. wynosi 3 miln. marek.

Ogólna wartość wszystkich nieruchomości, które są własnością banków, wynosi przeszło **2 miln. 300 tys. marek.** Suma drobnych pożyczek, udzielonych przeważnie drobnym rolnikom, wynosi przeszło 3½ **miln. marek.** Suma bilansowa polskich banków wynosiła na początku r. **1938 około 10 miln. marek.** Przy niektórych bankach spółdzielczych istnieją kółka oszczędnościowe, do których należy przeważnie młodzież. Liczba drobnych ciułaczy, zorganizowanych w 34 kółkach oszczędn. wynosi obecnie już przeszło 1,600.

Także polskie spółdz. roln. - handl. t. zw. „Rolniki" spełniają swe zadania pomimo licznych trudności nie ustępują w swej sprawności niemieckim instytucjom handlowym. Banki spółdzielcze i Rolniki współpracują z centralną instytucją kredytową, którą jest Bank Słowiański w Berlinie, zał. w 1933 r.

Wszystkie zaś spółdzielnie i spółki zjednoczone są w Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech, który mocą dekretu Ministra dla Spraw Gospodarczych ma własne prawo rewizyjne i jest dla polskich spółdzielni instytucją kontrolną. Tyle sprawozdanie.

Porównajmy teraz stan spółdzielni polskiej w Niemczech ze stanem spółdzielczości niemieckiej w Polsce:

Na ogólną liczbę ludności polskiej w Niemczech 1,300 tys. istnieje 36 spółdzielni liczących 7,560 członków.

Na ogólną liczbę ludności niemieckiej w Polsce 741 tys. istnieje 768 spółdzielni liczących 56,900 członków.

Jeśli chodzi o cyfry ilustrujące działalność spółdzielczą, to przedstawiają się one, jak następuje:

Spółdzielnie polskie w Niemczech — sumy bilansowe — 9,5 milionów R.M., wkłady — 4,8 milionów R.M., stan pożyczek — 4,3 miln. R.M., obroty towarowe — 8,2 miln. R.M.

Spółdzielnie niemieckie w Polsce — sumy bilansowe — 142,3 miln. zł., wkłady 66,2 miln. zł., stan pożyczek — 93,9 miln. zł., obroty towarowe — 70,3 miln. zł.

Tych różnic nie tłumaczy jakiś brak zmysłu organizacyjnego u Polaków: w b. zaborze pruskim Polacy potrafili zorganizować ruch spółdz., który imponował spółdzielcom całego świata.

Różnica leży przede wszystkim w warunkach zewnętrznych rozwoju ruchu, które powinny być wyrównane na tych zasadach, jakie obowiązują po stronie polskiej.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

Łódź, Piotrkowska 165

tel 101-01 · 266-50

Pociągi popularne na FIS

13 do 17/II cena zł 30.90
17 do 20/II cena zł 30.90
Cena obejmuje noclegi w wagonach, przejazd w obie strony, 3 śniadania i kolacje. Przy pociągu II i III bilet wstępu na zawody.

Wycieczka m/s Piłsudski
(Po słońce Południa)
7/4 do 30/4 Cena od zł 660,—

Karty uczestnictwa LPT
na zimowe pobyty rycerskie

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 lutego.

Belgia 89.40 89.62 89.18
Berlin 213.07 212.01
Gdańsk 100.00 100.25 99.75
Holandia 284.75 285.47 284.03
Kopenhaga 110.85 111.13 110.5
Londyn 24.83 24.90 24.76
Nowy York 5.31.25 5.28.75
Nowy York kabel 5.30.25 5.31.5 5.29
Oslo 124.70 125.02 124.38
Paryż 14.05 14.09 14.01
Praga 18.16 18.06
Sztokholm 127.95 128.27 127.63
Zurych 120.00 120.30 119.70
Włochy 27.87 27.94 27.80

AKCJE

Bank Polski 137.00
Imienne 136.00
Bank Handlowy 60.00
Bank Zachodni 42.00
Cukier 37.50
Węgiel 38.75—39.00—3[illegible]
Lilpop 96.75
Modrzejów 21.50—21.25
Ostrowiec 77.00—77.75
Starachowice 59.00—59.25 [illegible]
Zieleniewski 82.50—84.00
Żyrardów 67.00
Tendencja nieco mocniejsza

PAPIERY PROCENTOWE

Wewnętrzna 66.75
Inwestycyjna 1 em. 91.00
Inwestycyjna 1 em. serie 95.50
Inwestycyjna 2 em. 92.00
Inwestycyjna 2 em. serie 96.50
Konwersyjna 71.25
Dolarówka 43.75
Konsolidacyjna 68.00—67.75—67.88 dwa ost. setki drobne.
Kolejowa 69.00
4 i pół proc. Ziemskie ser. 5-te 64.75—64.25
5 proc. Warszawy stare 77.25—77.50
5 proc. Warszawy 1933 r. 74.50—74.00 [illegible] drobne.
5 proc. Lublina 1933 r. 62,50
5 proc. Łodzi 1933 r. 67.50—68.00
5 proc. Piotrkowa 1933 r. 64.50
8 proc. Szkolne 85.00
Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza [illegible] listów ziemskich nieco słabsza.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ

z dnia 13 lutego.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym [illegible] notowano:
Dolarówka 43.75
Inwestycyjna 1 em. 90.25
Inwestycyjna 2 em. 91.25
Konsolidacyjna 68.00
Wewnętrzna 66.75
Bank Polski 138.00—137.00
5 proc. Łodzi 1933 r. 68.50—68.00
5 proc. Łodzi 1933 r. 65.50—66.00
Tendencja cokolwiek mocniejsza.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI

z dnia 13 lutego.

Wszystkie notowania bez zmiany.
Tendencja spokojna.
Ogólny obrót [illegible] tonn.

Wielkie Targi Wiosenne w Lipsku

odbędą się w dniach od 5 do 10 marca r.b.

W dniach od 5 do 10 marca rb odbędą się w Lipsku Wielkie Targi Wiosenne. Będą one rewią całokształtu rozwoju przemysłu niemieckiego.

Poniżej podajemy kilka informacyi ilustrujących niektóre dziedziny tego przemysłu, które będą na wymienionych Targach reprezentowane.

NOWOŚCI DLA PANÓW.

Jest ogólnie naszą znaną rzeczą, że panowie nie są tak wymagającymi, jeżeli chodzi o ubranie, jak panie. Każdy mężczyzna jednak cieszy się, jeżeli ubranie jego leży dobrze, jakkolwiek może ostatnie nowości mody niezbyt go interesują. Najważniejszą rzeczą dla niego, jest gatunek materiału, z jakiego uszyto mu ubranie. Jednak niezależnie od tego, wszystko zmierza się w tym kierunku, aby wynaleźć dla mężczyzny również nowe materiały, które by mogły zastąpić dawne.

Jako przykład może posłużyć gabardina, znany nam kamgarnowy materiał, pół wełniany, pół bawełniany, lub też wełniany materiał specjalnie związany z delikatnymi poprzecznymi prążkami używany dotychczas tylko na płaszcze letnie, chroniące od deszczu, na kostiumy, wiatrówki itp.

Obecnie jednak materiał ten zdobył sobie zasłużone miejsce — na marynarki sportowe. Struktura gabardiny, gładka i trwała, pozwala na szerokie zastosowanie barw i dlatego umożliwi dużo kombinacji w ubraniach sportowych.

Ocenić to będzie można szczególnie w tych krajach, gdzie sport męski jest odpowiednio rozwinięty.

Nie ulega wątpliwości, że wystawcy przedłożą bardzo bogaty wybór ubrań sportowych, myśliwskich które będzie można zobaczyć na Targach Włókienniczych i Ubraniowych.

NOWY MATERIAŁ DO WYROBÓW SKÓRZANYCH.

Przemysł produkujący obuwie stosuje już od pięciu lat z wielkim powodzeniem nowy materiał „Talesco" znany pod nazwą „Campana".

Doświadczenie zebrane w ciągu tego czasu oraz jednocześnie zainicjowane próby wykazały że ten materiał nadaje się znakomicie jako surowiec do wyrobów sporządzanych dotychczas ze skóry.

Szereg długotrwałych prób, dowiodło niezbicie, jaki skład tego materiału nadaje się najlepiej do produkcji walizek, oraz jaki skład odznacza się może największą odpornością i wytrzymałością.

Przemysł wyrobów skórzanych w Offenbach wystawi na Targach Lipskich teczki, torebki, walizki i kufry wykonane z tego nowego materiału.

Ponieważ materiał ten został już wypróbowany w ciągu kilku lat z dobrymi rezultatami, należy się spodziewać, że te nowe eksponaty będą się cieszyły dużym powodzeniem.

WYROBY ZE STALI NIERDZEWNEJ.

Nierdzewna i odporna na działanie kwasów stal znajduje od chwili jej wynalezienia przez firmę Friedr. Krupp Towarzystwo Akcyjne w Essen w 1922 r. coraz to nowe zastosowania, rozwój oraz różnorodność których niema prawie w żadnej dziedzinie życia podobnego przykładu.

Stal ta znalazła sobie również drogę w przemyśle zegarkowym a nawet także i związanych z metalami szlachetnymi, ponieważ przedmioty z niej wykonane, wyglądają bardzo ładnie i robią wrażenie, że zostały zrobione ze szlachetnego metalu.

Dziś nie ma prawie żadnych ozdób które nie byłyby wykonane ze stali szlachetnej.

Piękny wygląd tych przedmiotów przyczynił się znakomicie do ich rozpowszechnienia i coraz to szerszego zastosowania. Na nadchodzących Wiosennych Targach Lipskich wystawione zostaną bogate kolekcje przedmiotów ozdobnych i luksusowych wykonanych z takiego właśnie materiału. Także różne drobiazgi, jak na przykład: przybory do palenia, papierośnice, puderniczki, ozdobne szkatułki, czary, platery serwisy i zastawa stołowa, będą wystawione. Poza tym również wszelkiego rodzaju zegary ,stołowe, kieszonkowe, ścienne, zegarki na rękę itp.

Niezależnie od tego stal ta znajduje szerokie zastosowanie do wyrobu noży, widelców i łyżek, gdyż poza ich estetycznym i miłym wyglądem mają one jeszcze jedną zaletę a mianowicie dają się bardzo szybko i bez żadnego trudu dokładnie czyścić.

KOMUNIKACJA „SAMOLOTAMI POPULARNYMI"

Dotychczas słyszeliśmy tylko o „pociągach popularnych" a obecnie będziemy mieli i „samoloty popularne".

Pierwszy taki „popularny samolot" odleci w dniu 5. III z Warszawy do Lipska na tamtejsze Wiosenne Targi. Powrót nastąpi 8 marca. Następnego dnia druga partia uda się na Targi i po czterodniowym pobycie w Lipsku wróci do Warszawy.

Z przelotów tych skorzystają liczni przemysłowcy i kupcy udający się z Polski na Targi Lipskie.

Cena przelotu w obie strony wynosi 250 zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę dwugodzinny czas przelotu i wygody związane z komunikacją lotniczą, to cena ta jest naprawdę popularną.

Dokładnych informacji udziela przedstawiciel Urzędu Targów Lipskich w Łodzi p. H. Schwabe, ul. Piotrkowska 118, tel 207-47.

Traktat handlowy z Argentyną

wszedł w życie dn. 11 lutego r.b.

W dniu 11 lutego br. wszedł w życie traktat handlowy polsko-argentyński, podpisany w Buenos Aires w dniu 31. 8. 1938 r. Traktat ten zawiera **ogólną klauzulę największego uprzywilejowania dotyczącą opłat i formalności celnych ograniczeń przywozu i wywozu, podatków pośrednich tranzytu, żeglugi oraz praw obywateli i spółek handlowych i innych o charakterze gospodarczym.**

Traktat zawarty jest na okres roczny, z tym że będzie on przedłużony na następne okresy roczne, o ile nie zostanie wypowiedziany na trzy miesiące przed ich upływem.

Podpisany jednocześnie z traktatem handlowym oraz równocześnie wchodzący z nim w życie protokół dodatkowy ustanawia dla poniżej wymienionych towarów, przywożonych z Argentyny do Polski, następujące cła konwencyjne: jabłka świeże we wszelkiego rodzaju opakowaniu po 20 kg i poniżej przywiezione przez porty polskiego obszaru celnego — 35 zł. od 100 kg w okresie od 15 marca do 31 lipca (dotychczas obowiązujące cło autonom. w tym okresie, przy przywozie przez porty, wynosiło 200 zł., od 100 kg), winogrona świeże w opakowaniu od 5 do 10 kg przywożone przez porty polskiego obszaru celnego — 40 zł. od 100 kg w okresie od 15 marca do 31 lipca (dotychczas, jeśli chodzi o ten okres, obowiązują cła następujące: od 15. 3. do 31. 3. — cło konwencyjne 45 zł. od 1 4. do 15. 7. cło autonom. 200 zł, od 15. 7.. do 31 7. icło konwenc 35 zł. od 100 kg)

Rynek gotowych towarów konfekcyjnych

Znaczne ożywienie zanotowano w ubiegłym tygodniu

ex) Ostatnio zanotowano na tutejszym rynku bardzo poważne stosunkowo ożywienie, jeżeli chodzi o towary gotowe, przeznaczone do produkcji konfekcyjnej.

Oprócz miejscowych konfekcjonerów, którzy nabywają na większą skalę towary te, do Łodzi przyjechało **wielu konfekcjonerów z prowincji, w celu uskutecznienia zakupów.**

Wszystkie niemal większe ośrodki przemysłu konfekcyjnego w Polsce były reprezentowane w ubiegłotygodniowych transakcjach, między innymi przyjechali konfekcjonerzy z Warszawy, Tarnowa, Krakowa i t.d.

Zakup towarów ze strony kupców, reprezentujących powyższe trzy ośrodki w kraju był duży. Mniejsze ośrodki wytwórczości konfekcyjnej nie brały udziału w zakupach. Konfekcjonerzy z tych ośrodków nie są jeszcze **przygotowani dostatecznie finansowo do zakupów wiosennych i letnich,** z drugiej zaś strony, jak donoszą nam nasi informatorzy, produkcja konfekcyjna w mniejszych ośrodkach nie jest jeszcze dotychczas dostatecznie zaawansowana.

Sfery przemysłowców łódzkich przewidują, poważny wzrost obrotów w przyszłym tygodniu.

XI. TARGI KATOWICKIE

W kołach wytwórców polskich stale wysuwane są postulaty zainteresowania rodzimą produkcją jak najszerszych kół konsumentów i popierania towarów krajowych.

Aby wyjść na nowy rynek zbytu winien wytwórca znaleźć szersze zapotrzebowania które przedsiębiorstwu zapewniłoby ciągłość pracy i zatrudnienie.

Jest rzeczą znaną, że Śląsk jako dzielnica najgęściej zaludniona jest właśnie rynkiem zbytu o niezwykłej chłonności.

Jednym z najłatwiejszych sposobów reklamy polskiej wytwórczości i nawiązania bezpośredniego kontaktu z klientelą, jest udział polskich wystawców w XI Targach Katowickich, organizowanych w czasie od 20 maja do 4-go czerwca 1939 r. przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Przedsiębiorstwom, którym zależy na powiększeniu zbytu swoich wyrobów na Śląsku nadarza się korzystna okazja zainteresowania się tym rynkiem przez udział w XI Targach Katowickich.

RYNEK PAPIERÓW PIENIĘŻNYCH W ŁODZI.

ex) Na rynku papierów państwowych w Łodzi w dniu wczorajszym sytuacja była jeszcze niewyjaśniona. Liczyć się jednak należy z mocniejszą tendencją zarówno dla papierów państwowych, jak i dla listów zastawnych m. Łodzi.

Wszystkie kursy w dniu wczorajszym notowano w granicach dotychczasowych.

(ag).

Rokowania polsko-sowieckie przedłużają się

ex) Przebieg rokowań polsko - sowieckich o układ kontyngentowy wskazywał na to, że wracająca w najbliższych dniach do Warszawy delegacja polska przybędzie już z zakończonym i uzgodnionym przez obie strony pełnym tekstem układu i pozostanie tylko formalne jego podpisanie, które zgodnie z programem dokonane ma zostać w Warszawie.

Tymczasem, jak nas informują, pozostaje jeszcze szereg mniejszej wagi punktów do uzgodnienia, tak że podpisanie układu nieco się przewlecze, gdyż sprawy te z inicjatywy sowieckiej będą musiały być jeszcze przedyskutowane.

[illegible]

NOWE [illegible]

[illegible]

KOMUNIKACJA TOWAROWA POLSKO—JUGOSŁOWIAŃSKA.

Z dniem 6.2. 1939 roku zostaje podjęte przyjmowanie do przewozu przesyłek, nadawanych na podstawie bezpośredniej taryfy polsko-jugosłowiańskiego związku kolejowego również w tych wypadkach, gdy przepisy kierunkowe taryfy związkowej nie mogą być zachowane.

W wypadku gdy przy przewozie okrężnym, okaże się że przebieg P.K.P. (w kilometrach) na faktycznej drodze przewozu będzie o 100 proc. dłuższy, niż według przepisów kierunkowych taryfy związkowej, pobiera się na rzecz PKP dodatkowe przewoźne w wysokości 0.2 grosza od 100 kg. i jednego kilometra.

CZY POWIĘKSZYMY OBROTY HANDLOWE Z HISZPANIĄ?

W związku z wyjazdem delegacji polskiej do Burgos na rokowania handlowe z hiszpańskim rządem powstańczym, na uwagę zasługuje, iż według danych statystycznych, obroty polsko-hiszpańskie wykazują w ostatnich dwu latach charakterystyczne przemiany. Zahamowany został mianowicie prawie w zupełności nasz przywóz z Hiszpanii, który spadł z 6.8 miln. zł. w 1937 r. do 1.2 w 1938 r., podczas gdy jednocześnie wywóz z Polski do Hiszpanii podniósł się z 6.7 do 7.1 miln. zł.

PLATYNA SOWIECKA NA RYNKU ANGIELSKIM.

W tych dniach Sowiety sprzedały w Londynie znowu większe partie platyny firmom angielskim i holenderskim. Transakcje dokonane były po kursie 6.17,6 do 7 funtów. Według informacji kupców angielskich produkcja platyny w Sowietach w ostatnim kwartale ub. r. nieco się podniosła.

2½ MILIARDA DEFICYTU KOLEI FRANCUSKICH.

Według przybliżonych danych, deficyt upaństwowionych kolei francuskich za ubiegły rok wyniósł 2 i pół miliarda franków wobec 5.9 miliardów w r. 1937, W latach 1934—36 deficyt wynosił przeciętnie około 3 i pół miliarda franków. Wydatne natomiast zmniejszenie deficytu, które było celem upaństwowienia, udało się uzyskać dzięki zwiększonym wpływom. W lipcu 1937 r. koleje francuskie podniosły taryfy o 30—35 proc. a od [illegible] 1938 r. ponownie — o 20—24 proc., co przyniosło [illegible] 3 miliardy franków. [illegible] w r. ub. wyniosły 400 miln. franków, zmiana podatku od przewozu pasażerów przyniosła 450 miln. a wpłata państwa za przewóz poczty, dokonywany dawniej przez prywatne towarzystwa kolejowe bezpłatnie, wyniosła 484 miln. fr.

Konsekwencje zmiany statutu Banku Polskiego

Zmiana statutu Banku Polskiego wywołała wielkie poruszenie zarówno w poważnych kołach gospodarczych, jak i w sferach parlamentarnych.

Z jednej strony inicjatywę tę przypisują naciskowi pewnych kół sejmowych ściślej związanych z OZN., a domagających się intensywniejszego rozwoju akcji inwestycyjnej w Polsce.

Z drugiej strony twierdzą, że zmiana statutu Banku Polskiego w skutkach swych będzie drugim wielkim startem wicepremiera Kwiatkowskiego, równym niemal pod względem rozmachu gospodarczego powstaniu COP-u.

Idzie tu mianowicie o to, że związana ściśle z tendencją szybszego uprzemysłowienia kraju konieczność powiększenia obiegu pieniężnego miała tylko dwie drogi:

albo inflacja, co jest w dalszym ciągu zdecydowanie odrzucane,

albo znaczne rozszerzenie kredytu gospodarczego w postaci redyskonta weksli handlowych, którą to drogę wybrano obecnie.

Istnieje tylko obawa, by nie skorzystały z tego w zbyt daleko idącym stopniu banki prywatne, które dotąd zawsze korzystały z udogodnień kredytowych.

Na ogół zmiana statutu oceniana jest jako wielki krok w kierunku rozwoju akcji uprzemysłowienia, a ponad to dający możność panowania nad rynkiem pieniężnym przez regulowanie wysokości kwot redyskontowanych weksli.

Czy pani wie, że..

J) Jeżeli obrączka wesela w palec należy rękę wymoczyć najpierw w bardzo ciepłej wodzie z mydłem. Obrączka wyjdzie wówczas bardzo łatwo.

* * *

Zanim uczniemy prać, dobrze jest ręce natrzeć gliceryną uniknięmy wtedy opierzchnięcia dłoni.

* * *

Przekrojoną cytrynę przechowuje się, kładąc ją do filiżanki, na której dnie nasypano trochę cukru pudru.

* * *

Czarne plamy ze srebrnych noży i widelcy usuwamy gałgankiem, umoczonym w amoniaku i occie.

* * *

Paznokcie nabierają połysku, jeżeli oczyścimy je flanelką, umoczoną w pudrze ryżowym.

* * *

Oparzenia dobrze jest posmarować zaraz dość grubo lekko zmoczonym mydłem.

* * *

Aby utrzymać jak najdłużej swe zdrowie w stanie zdrowia i siły — [illegible] do [illegible] (ja, bułka lub grzanki oraz czerstwy chleb ze skórką.

NOWINKI Z ZAKOPANEGO.
Spryt ślicznych narciarek.
Zdetronizowana gwiazda.

(Od własnego korespondenta)

ZAKOPANE, 14.2. — Kasprowy Wierch ze swą kolejką to prawdziwe cudo. Wszystkich przeciwników kolejki (a okresu jej budowy) na'ezałoby bezpłatnie zawieźć na szczyt. Od tej chwili staliby się najgorętszymi zwolennikami kolejki linowej.

W dniu biegu zjazdowego Kasprowy przyjął tylu gości ilu zdążył: prawdziwych narciarzy, ludzi ubranych w stroje narciarskie i całe masy „cywilów".

Panie, jak zwykle, wlokły z sobą cudowny sprzęt: narciarki, ale nie przypięły nart nawet na 1 minutę, bo... z Kasprowego może zjeżdżać narciarz. Blagierów nie trzeba nawet ostrzegać przed niebezpieczną próbą: i tak dostatecznie się boją.

Jeśli nikt ani na chwilę nie wątpił, że w konkurencji pań extra-klasę stanowią Niemki, nikt n'e przypuszczał, że Francuzki zajmą tak świetne miejsca w zjeździe.

Te śliczne (tak!!!) i również ślicznie malowane (o tak!!!) dziewczęta, bardzo zgrabne, ale drobnej budowy wykazały świetne wyszkolenie. Gdy inne narciarki szły na start biegu pieszo (o 1 kilometr niżej od startu mężczyzn) Francuzeczki spokojnie i zgrabniutko przejechały ten kilometr trasą mężczyzn. A po tym na swej trasie pokazały co umieją (zajęły miejsca 4, 6, 8 i 14). Aż trzy pokonały Norweżkę Laile Schou-Nielsen, która utraciła już sławę gwiazdy.

* * *

Polki niestety zamykają listę biegu zjazdowego. Rodzianka Bornetówna na szczęście nie jest ostatnia, mając za sobą Bekerównę. Ale wszystkie są jednej klasy (miejsca 19 — 21 23 — 24 są żałosne). W slalomie są przecież jeszcze słabsze, niż w zjeździe.

* * *

Niemce Christl Cranz należy się specjalne miejsce. Ta bezpretensjona'na, rzeczywiście 100-procentowa sportsmenka zdobywa sobie sympatię wszystkich prostotą. Nie pozuje na wielkość, a jest przecież bezkonkurencyjna. Nie stara się również udawać młodszej od swych braci, którzy są od niej młodsi i również reprezentują klasę światową w zjeździe.

Zresztą Resch i Goedl (2 i 3 w zjeździe) to bowiem klasa na miarę światową. Tylko Hoferer była 15-ta. Ale mając 4 zawodniczki, zająć 3 pierwsze miejsca, to więcej niż zwycięstwo, to triumf.

Szwajcarki zawiodły na ogół w zjeździe. — Poprawią się w slalomie.

TRUDNE WARUNKI.

Niesłychanie trudne warunki, w jakich rozpoczęły się zawody FIS w Zakopanem, niestety dotychczas nie poprawiły się.

Organizatorzy prowadzą zaciętą walkę z niesprzyjającymi siłami natury i za cenę olbrzymich wysiłków wychodzą z niej, jak dotąd, zwycięsko. Przeniesiona na północne stoki Gubałówki trasa dzisiejszego biegu sztafetowego przedstawiała się wczoraj nie korzystnie. Śniegu było mało, miejscami przeświecała ziemia. Przez całą noc dzisiejszą 40 furmanek zwoziło śnieg z Polany Chochołowskiej, wytyczonej ze szczytu Gubałówki na obwodzie 10 klm. Dzięki tej pracy trasa była w zupełnym porządku. Śnieg leżał grubą warstwą.

O godz. 10-ej padł sygnał startu. Ruszyli jednocześnie pierwsi zawodnicy 10-ciu sztafet następujących państw: Finlandii, Francji, Niemiec Norwegii, Włoch, Szwajcarii, Węgier, Szwecji, Jugosławii i Polski. Zaraz po starcie na czoło wysunęli się biegacze skandynawscy.

Po kilkuset metrach od startu prowadzi bieg Finlandia — Litkanen przed Szwedem Haegglundem i Norwegiem Oddenem, Włochem A. Compagnoni. W końcu grupy biegł Polak Karpiel przed Jugosłowianinem Smolejem i Węgrem Dezseo. Po pół godzinie w pięknym stylu i w doskonałej kondycji zawodnicy zbliżyli się do mety. Pierwszym zawodnicy zbliży'i się do mety. Pierwszym ta na 18 klm, za nim w odległości 400 mtr. przybiegł w świetnej formie Szwed Haegglund. Na trzecim miejscu zamiast oczekiwanego Norwega zjawił się Włoch A. Compagnoni.

Czwartym był Francuz Gindre, za nim Szwajcar Freiburghaus, po nim Niemiec Lochbiehler, dopiero na 7-ym miejscu Norweg Odden.

Ósmym był Jugosłowianin Smolej, o paręset metrów przed Polakiem Karpielem, 10-tym i ostatnim był Węgier Dezseo.

Na drugiej zmianie nastąpiły przesunięcia kolejności zawodników. W wyniku zaciętej walki pomiędzy Szwedem Stenvall, a Finem Alakupli o pierwsze miejsce na odcinku pomiędzy 15 a 20 kilometrem, Fin uległ atakowi Szweda i oddał mu prowadzenie. Pierwszy wpadł Szwed o 10 sekund przed Finem. Świetnie biegający Włoch S. Compagnoni utrzymał trzecie miejsce. Zawodnik szwajcarski Soguel wyprzedził Francuza Cretina, zajmując 4-te miejsce. Norweg Fosseide minął dwóch rywali na tej zmianie — Francuza, którego zepchnął na 6-te miejsce i Niemca, który przyszedł na metę 7-my. Biegnący w drugiej zmianie zawodnik Polski Orlewicz minął Jugosłowianina Kornsteina i przyszedł na metę 8. Zawodnik węgierski przybył ostatni.

Trzecia zmiana przyniosła w uszeregowaniu kolejności biegu zmiany. Fin O'kinuora na 25 klm. odebrał Szwedowi Westerbergowi prowadzenie i Włosi nadal utrzymali 8-cie miejsce. Bez zmiany klasyfikują się na mecie Szwajcar i Norweg. Na 6-te miejsce wyszedł Niemiec, który minął Francuza. Ostatnie trzy miejsca bez zmiany.

Czwarta zmiana wprowadza nieznaczne przesunięcie w powyższej kolejności. Świetny biegacz norweski Hofsbakken minął i zdystansował zawodnika szwajcarskiego Gemma i zbliżył się ogromnie do Włocha Jamerona. Ostatecznie pierwsze miejsce w taj zmianie zajął Fin Karppinen, przed Szwedem. Trzecie miejsce zajął Włoch przed Norwegiem. Piąte miejsce wywalczyła Szwajcaria, szóste Niemcy, siódme Francja.

Na ostatniej zmianie w sztafecie polskiej doskonały biegacz Nowacki nie mógł poprawić pozycji Polski z powodu słabych wyników poprzednich zmian i nie zdołał dojść Francuza, chociaż zmniejszył dzielący go od niego dystans.

OFICJALNE WYNIKI.

Ogłoszone oficja'ne wyniki biegu sztafetowego 4X10 km przynoszą jedynie nieznaczne zmiany w ogólnym czasie uzyskanym przez trzy ostatnie sztafety. Polska jak się okazuje ma czas o 1 sek. lepszy, niż podały klasyfikacje nieoficjalne. Jugosławia ma w rezultacie końcowym czas nieco również lepszy, wreszcie ustalono czas uzyskany przez drużynę węgierską.

Ostateczna oficja'na klasyfikacja drużyn przedstawia się następująco:

Finlandia — 2:08:35,
Szwecja — 2:09:43,
Italia — 2:13;38,
Norwegia — 2:13:555,
Szwajcaria — 2:15:43,
Niemcy — 2:16:33
Francja — 2:18;04,
Polska — 2:19:42,
Jugosławia — 2:22:49,
Węgry — 2:40:15.

W sztafecie polskiej indywidualnie Karpiel uzyskał czas 35:37, Orlewicz 34:08, Matuszny 35:26, a Nowacki 34:31.

ZAWODNICY SKANDYNAWSCY ZAJĘLI 7 PIERWSZYCH MIEJSC.

Klasyfikacja indywidua'na biegu sztafetowego wykazuje, że zawodnicy skandynawscy obsadzili 7 pierwszych miejsc:

1) Karppinen (Finlandia) w najlepszym czasie dnia 31:28, 2) Stenvall (Szwecja) 31:47, 3) Pahlien (Szwecja) 31:48, 4) Pitkanen (Finlandia) 31:54, 5) Haegg'und (Szwecja) 32:26, 6) Hofsbakken (Norwegia) 32:32, 7) Alakupli (Finlandia) 32:34, 8) Bach (Niemcy), (pierwszy zawodnik państw środkowej Europy) 32:36, 9) Olkinuora (Finlandia) 32:39, 10) A. Compagnoni (Włochy) 3:02, 11) S. Compagnoni (Włochy) 33:04, 12) Fosseide (Norwegia) 33:06.

Z polskich zawodników Orlewicz na drugiej zmianie uzyskał niespodziewanie lepszy czas od Nowackiego o 3323 sek. W da'szej kolejności trzecim z Polaków był Matuszny, a czwartym kontuzjowany Karpiel.

WALCZĄ z OBSTRUKCJĄ

Przeczyszczające pigułki ALDOZA, znak ochronny „GÓRAL". Działają łagodnie. Stosuje się przy nadmiernej otyłości. Próbne pudełko a 5 sztuk w cenie 0.15, a 15 sztuk 0.40

ALDOZA „GÓRAL"

Spis zapowiedzi Nr. 125/39. II.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) nieżonaty student medycyny Nordheim Schönrock, zamieszkały w Poznaniu, poprzednio w Marianowie, syn nauczyciela szkoły powszechnej, Henryka Schönrocka, zamieszkałego w Marianowie, powiecie sieradzkim i tegoż małżonki Olgi z domu Schink, zmarłej, ostatnio zamieszkałej w Marianowie,

2) niezamężna Anna Bonia, bez zawodu, zamieszkała w Poznaniu, córka robotnika Walentego Bonia, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Chomęcinach, powiecie poznańskim i tegoż małżonki Marianny z domu Białasówny, zamieszkałej w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie, należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Poznaniu i oprócz tego w gazecie łódzkiej „Echo Polskie".

Poznań, dnia 11 lutego 1939 roku.

Urzędnik Stanu Cywilnego
w zastępstwie BORYS.

TYLKO TOWAR REKLAMOWANY
jest godny do nabycia przez klientelę.

Wieśniaczka zabiła [illegible]
podczas prania

Z Rzeszowa donoszą:

Między siostrami Marią Krzysztoń i Katarzyną Pszonkową dochodziło na tle majątkowym do [illegible]

Pewnego [illegible] szów) Maria [illegible] i wzięła w tym [illegible] dło to [illegible] Katarzynie Pszonk[illegible] poszła do rzeki za siostrą i tam [illegible] dzy nimi do zwady, a następnie do bójki, w czasie której Krzysztoń uderzyła Pszonkową ostrzem motyki w lewy bok. [illegible] danej rany powstało zakażenie krwi, w następstwie czego Pszonkowa po kilku dniach zmarła w szpitalu w Rzeszowie.

Obecnie odpowiadała Maria Krzysztoń za ten czyn przed sądem i została zasądzona na [illegible] rok więzienia.

ZAZIĘBIENIE?

KASZEL, CHRYPKĘ I KATAR

uśmierzają „zioła przeciw cierpieniom płucnym znane jako „HERBATA PUHLMANNA". Także i dla dzieci. Do nabycia w aptekach i drogeriach w cenie 1,65 zł. za paczkę.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 16 LUTEGO.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 F.I.S.: Nasze szanse po narciarskim biegu na 18 km — pogadanka (z Zakopanego)
7.20 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Walce Straussa w wykonaniu chórów i orkiestr symfonicznych — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
W przerwie o g. 12.30: F.I.S.: Transmisja fragmentów narciarskich skoków złożonych — z Zakopanego
13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Życiorysy maszyn: „Samolot" — pogadanka dla młodzieży
15.15 „Wanda zbiera fotosy" — dialog
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry salonowej — z Łodzi
16.00 Dziennik popołudniowy
16.05 Wiadomości gospodarcze
16.20 Jak pracuje bank? — pogadanka dla młodzieży licealnej
16.40 Ludwik v. Beethoven: „Leonora" — uwertura nr 2 op. 72 (nowe nagranie na płytach)
16.55 Surowce w życiu gospodarczym: „Żelazo i stal" — pogadanka (z Poznania)
17.05 W dzień litewskiego święta narodowego — audycja muzyczna
17.45 F.I.S.: Bilans narciarskich zawodów złożonych (pogadanka) — z Zakopanego
18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej
18.30 Muzyka lekka i poważna — gawęda muzyczna
19.00 F.I.S.: Transmisja ze skoków narciarskich — z Zakopanego
19.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej i in.
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy
21.00 Słuchowisko pt. „Ofiarnice" — Ajschylosa — z Wilna
22.20 Muzyka taneczna z płyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i wiadomości meteorologiczne
23.03 F.I.S.: Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego
23.05 F.I.S.: Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim — z Zakopanego
23.15—23.55 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.

Cerę piękną i gładką uzyskasz pijąc wiosenny

SOK KWITNĄCEGO ŁOPIANU

Magistra Gobiecą

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA MIODOWA 14

SPRZEDAŻ APTEKI

Cena flakonu — zł 1.80.

PIĄTEK, 17 LUTEGO.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 F.I.S.: Wiadomości sportowe z Zakopanego
7.20 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Nieznani pieśniarze — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
W przerwie o g. 12.30: F.I.S.: Transmisja z Zakopanego fragmentu narciarskiego biegu patrolowego
13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Na szerokim świecie — audycja dla młodzieży (z Poznania)
15.20 Poradnik sportowy
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.35 Koncert fortepianowy — z Torunia
17.00 Nasze sprawy — gawęda
17.15 Recital wiolonczelowy Bernarda Michelina
17.45 Skrzynka techniczna
18.00 Audycja dla wsi
18.30 [illegible] — [illegible] rówieśnicy (z Wilna)
19.00 F.I.S.: Transmisja z Zakopanego fragmentów narciarskich biegu patrolowego
19.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy
21.00 „Loteria" — fraszka w 1-ym akcie ze śpiewami St. Moniuszki
22.00 „Artur Górski" — szkic literacki
22.15 Muzyka taneczna z płyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny
23.03 F.I.S.: Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego
23.05 F.I.S.: Wiadomości z Polski w języku francuskim, angielskim i niemieckim — z Zakopanego
23.15—23.55 Program Warszawy II

PROSZKI Kogutek

ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itd.

Żądajcie oryginalnych proszków ze zn. fabr. „KOGUTEK" GĄSECKIEGO

tylko w opakowaniu [illegible] w TORBEBKACH

MĘŻCZYŹNI!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia". Kraków. Wielopole nr 22, m. 4.

CHRISTIANE AIMERY.

CIOTKI.

Ema i Cecylia Chandonówny nie wyszły za mąż. Bardzo być może, iż przyczyny tego faktu szukać należało w braku odpowiednich kandydatów na mężów w prowincjonalnym ich zakątku. Bardziej jednak prawdopodobne było to, że rodzice ich dawali im posag do śmieszności znikomy.

W rodzinie tej z dziada pradziada poświęcano córki na rzecz dziedzica nazwiska i włości, dzięki czemu dobra Chandonów nie ulegały nigdy rozdrobnieniu.

W tym pokoleniu jedyny brat Emy i Cecylii, Remigiusz, lubował się w literaturze i sztukach pięknych, a nie mając skłonności do rolnictwa dusił się w swym gnieździe rodzinnym.

Toteż po ukończeniu wyższych studiów w Paryżu próbował tam później, dość niefortunnie zresztą, rozmaitych zawodów, rodzice bowiem chcąc zmusić go do powrotu przestali zasilać go pieniędzmi.

Troską ich nieustanną było, by nie uwikłał się w sieci płochej i nieodpowiadającej ich sercu kobiety. Myśl ta zatruwała im spokojne skądinąd życie.

Pewnej zimy ciężka grypa wyprawiła młodego Remigiusza na tamten świat. Państwo Chandonowie przybywszy do mieszkania przedwcześnie zgasłego syna zastali tam kobietę w żałobie i dziecko płci żeńskiej w kołysce.

Wobec tego, że pani Remigiuszowa Chandon nie istniała legalnie, rodzice nieboszczyka „uregulowali" sprawę, po czym wrócili do swej wygodnej egzystencji.

Kiedy wybiła ich godzina, zeszli do grobu nie zatroszczywszy się o los rodzonej córki ich syna wnuczki, której nie nazywali inaczej jak „dzieckiem tej nikczemnej kobiety".

Po ich śmierci Ema, starsza z sióstr administrowała dzielnie majątkiem, który przeszedł po raz pierwszy na linię żeńską; Cecylia zaś zajmowała się gospodarstwem domowym i była cieniem swej siostry.

Obie dożywały w staropanieństwie wieku wspominając od czasu do czasu z goryczą jedynego brata i biadając nad tym, że wbrew pokładanym w nim nadziejom, zeszedł przedwcześnie ze świata pozostawiwszy tylko „nałożnicę i dziecko" według pogardliwych słów Emy, najbardziej nieprzejednanej z sióstr.

Jakkolwiek rodzice nie wtajemniczyli córek w intymne sprawy syna, domyślały się one, że kobieta, która mieszkała z ich bratem, była aktorką w music-hallu.

Między tym zawodem a uprawianym przez kobiety z ulicy panny Chandon nie widziały żadnej różnicy.

Pewnego wieczoru nadszedł list z Paryża podpisany przez przełożoną „Towarzystwa Dobroczynności". Opiekunka ubogich dawała pannom Chondon znać, że zamknęła oczy dawnej artystce music-hallu p. Violette i że nieboszczka nie kowawszy źle małą swą fortunkę umarła w nędzy zostawiając piętnastoletnią córkę — ich siostrzenicę.

Wiadomość powyższa nadeszła w dzień tygodniowego bridża, na który panny Chandon zapraszały zwykle notariusza i księdza proboszcza i poborcę podatkowego.

Wszyscy trzej wtajemniczeni byli w tragedię rodzinną Chandonów.

— Czyżby ta dama przypuszczała, że weźmiemy do domu naszych rodziców dziecko „tej kobiety"? — wyrwało się oburzonej Emie.

Zapadło grobowe milczenie. Proboszcz pierwszy zabrał głos.

— Dziecko ma piętnaście lat! Dziewczynka! Mogłaby pójść złą drogą.. Wykoleić się zupełnie... I wy, moje panie, odpowiadałybyście za tę zgubioną duszę przed Bogiem — odezwał się poważnie.

— Małoletnia! Obowiązkiem ciotek jest zaopiekować się nią — wtórował notariusz plebanowi.

— To krew waszego brata! — zauważył poborca z naciskiem.

Wrażliwe na opinię ludzką stare panny zdecydowały się po długim namyśle zabrać siostrzenicę do siebie.

— Byleby nie zgorszyła całej okolicy ekscentrycznym zachowaniem! — mówiła Ema z odrazą.

— Co za szczęście, że rodzice nasi nie dożyli tej chwili! — wtrąciła Cecylia w obawie by siostra nie zarzuciła jej obojętności o dobrą sławę domu.

— Piętnaście lat! Za późno już zaczynać wychowanie od nowa! Wpajać moralne zasady! — biadała Ema w dalszym ciągu.

— Ach, możemy obawiać się wszystkiego od dziecka „tej" kobiety, moja droga! — wtórowała młodsza siostra.

W tydzień potem, rade nie rade, musiały pójść po Janinkę na dworzec. Z wagonu wysiadło przemiłe dziewczątko, o jasnych wijących się włosach skromnie splecionych w dwa warkocze, lazurowych oczach, w żałobnej przykrótkiej sukience, która zbiegła się w farbie prawdopodobnie.

— To ty, cirociu Emo!?.. To ty, ciociu Cecylio?.. — zawołała Janinka cała w rumieńcach podbiegając do dwóch starych panien, stojących sztywno na peronie. Dziewczka zmieszała się na widok obojętnych twarzy nie witających jej uśmiechem.

Droga zeszła w przykrym milczeniu. Wówczas dopiero kiedy wjechano w piękną topolową aleję wiodącą przed dom Janinka zawołała z zachwytem.

— Ach! Co za piękny ogród! Czy cały ten szmat ziemi aż do bramy należy, moje ciocie, do was?

— Dalej jeszcze. Pola i winnice okalające ogród są naszą własnością również — odparła Ema z dumą. — Będziesz pomagała nam w gospodarstwie. Ale wolałabyś pewnie tańczyć i chodzić do kina.

— Nie umiem tańczyć. Lubię czytać przede wszystkim — brzmiała odpowiedź dziewczynki.

— Jak twój ojciec! — szepnęła wzruszona Cecylia.

Podczas gdy Ema zatrzymana w jakiejś niecierpiącej zwłoki sprawie przez rządcę pozostała na tarasie, Cecylia poszła z dzieweczką w głąb mieszkania.

— Ach! Jak ten pan z dużego portretu patrzy na mnie! Czy to tatuś? Taki podobny do fotografii, którą mama miała! — mówiła Janinka, gdy przechodziły przez salon.

Niechcąc poruszać drażliwego tematu Cecylia zaprowadziła ją czymprędzej do jadalnego pokoju, gdzie stół nakryty już był do kolacji.

— Jesteś pewnie zmęczona — mówiła przy tym. Jak tylko się posilisz pokażę ci twoją sypialnię. Nasze pokoje znajdują się po obu stronach twojego. Ema odstąpiła ci swój gabinet.

— Czy okna jego wychodzą na ten cudny ogród? — dopytywała się Janinka.

— Tak — potwierdziła Ema wchodząc do jadalni — ze wszystkich zresztą okien naszego domu roztacza się piękny widok; jeśli nie na ogród to na pola i winnice.

Leżąc w łóżku Cecylia zwlekała z gaszeniem światła. W oczach miała nieustannie dziecko „tej" kobiety o łagodnym spojrzeniu i dobrym uśmiechu Remigiusza. Serce jej wezbrało miłością.

Dlaczego tam na dworcu, nie przywitała Janinki pocałunkiem? Czemu nie postawiła kwiatka z ogrodu lub paru bibelotów w tym pokoju, gdzie sierotka spędzić miała pierwszą noc po przyjeździe?

Ach! Nie jest może za późno na to by powiedzieć „dobranoc" Janince! Ema ma przecież słuch przytępiony; nie usłyszy jeśli Cecylia mówić będzie szeptem...

Tak rozmyślając stara panna wstała, narzuciła szlafroczek i podeszła do drzwi dawnego gabinetu swej siostry.

W chwili gdy zamierzała nacisnąć klamkę stanęła jak wryta. W pokoju ktoś mówił. Cecylia poznała z trudem szorstki zwykle i arbitralny głos Emy. Do uszu jej doszły miękko i łagodnie wypowiedziane słowa:

— Śpij dobrze, moja dziecinko!

Sennym głosem Janinka odpowiedziała:

— Ty również, ciociu Emciu!

Tł. J. R.

REKORDOWY LOT
Londyn – Kapsztadt – Londyn

24-letni angielski lotnik Alex Henshaw przeleciał trasę Londyn — Kapsztadt i z powrotem w ciągu 4 dni 16 minut. Po powrocie był tak wyczerpany, że koledzy musieli znieść go z siedzenia.

Blednica w pierwszej fazie znika przy zmianie powietrza
Coraz mniej dziewcząt o sinych wargach

Owa modna choroba 19-go stulecia, której podlegała co druga młoda dziewczyna, coraz więcej ginie. Dzieje się to na skutek używania sportu przez młodzież męską jak i żeńską. Ćwiczenia te sprawiają, że organizm dziewczęcy, wycieńczony zbyt nagłym rozwijaniem się, nauką czy pracą umysłową, staje się silny i odporniejszy na złe wpływy z zewnątrz.

Coraz mniej widuje się dziewcząt bladych, o wargach sinych, podkrążonych oczach, cierpiących na bicie serca, narzekając na bóle głowy i krzyża, o ospałej działalności kiszek, dręczonych pragnieniem ciągłego snu. W poważniejszych wypadkach blednicy dziewczęta cierpiały na puchnięcie nóg i popadały w omdlenie. Obecnie posiada nowoczesna medycyna wiele sposobów na wyleczenie. Blednica w pierwszej fazie znika zupełnie przy zmianie powietrza. Na pobyt dla chorych na blednicę wybrać należy miejscowość do 500 metrów w górach. Konieczne dla odzyskania zdrowia spacery powinny się odbywać początkowo nie dłużej, jak godzinę dziennie. Następnie chora odpoczywa leżąc na leżaku. Spoczywanie na powietrzu w słońcu (w miarę) i cieniu, w otoczeniu gór i zdrowych lasów górskich czyni cuda w organiźmie chorych z powodu utraty siły, jaką daje zdrowa krew. Pożywienie powinno zawierać wiele białka. Jarzyn należy wiele spożywać, najwięcej żelaza zawiera szpinak, co właśnie u chorych na blednicę stanowi najbardziej potrzebne lekarstwo. W żadnym wypadku nie należy chorym podawać wina czerwonego, czekolady i kakao, które nie tylko nie pobudzają kiszek do działania, ale osłabiają jeszcze i tak już leniwą ich działalność. Chory spożywa dużo śliwek suszonych, daktyli i fig. Mocną kawę pić można tylko wówczas, jeżeli serce jest zdrowe, ale najlepiej nie pijać jej wogóle, używając bardzo dużo mleka. Ustrój choroby polega bowiem na zmianie czerwonych ciałek krwistych, których zawartość w hemoglobinie dla organizmu ludzkiego, szczególnie dla młodych osób, pozostających w stadium rozwoju, jest bardzo wielkie. Jest ona najważniejszym składnikiem czerwonych ciałek krwistych. Ze zmniejszeniem hemoglobiny następuje tak że i zmniejszenie dopływu tlenu, a tym samym i procesu oksydacyjnego czyli spalenia, przez co cały organizm doznaje wielkiego uszczerbku. I dlatego trzeba przede wszystkim działać przeciwko ubywaniu hemoglobiny, zażywając przepisanych przez lekarza lekarstw zawierających żelazo oraz potrawy, a specjalnie jarzyny i owoce.

Blednica nie jest mimo swej dolegliwości i długotrwałości cierpieniem niebezpiecznym, lecz nie powinna być zaniedbywana i lekceważona, ponieważ na podłożu blednicy łatwo powstać mogą gruźlica i choroby sercowe.

Skład drzewa S. Putney w Paddington (zachodnia część Londynu), który spłonął od wybuchu bomby zegarowej.

Uniwersytecka atmosfera
w... więziennych celach

Nowoczesne więziennictwo dąży do tego, by z więźniów zrobić pożytecznych członków społeczeństwa. Niezmiernie ciekawą metodę stosuje centralne więzienie Pretoria w Kapsztacie (Afryka Południowa), w którym umieszczeni są wyłącznie więźniowie rasy białej. — Każdy więzień, który przez dłuższy czas prowadził się bez nagannie, uzyskuje możność kształcenia się do matury i niektórych egzaminów uniwersyteckich.

Na cele naukowe przeznaczona jest pewna część więzienia, gdzie panuje atmosfera prawie... uniwersytecka. Wyróżnieni więźniowie mogą posiadać w swych celach książki i pozostawać w korespondencji z wszechnicami korespondencyjnymi, które w drodze korespondencji przygotowują swoich uczniów i to nie tylko takich za kratami więziennymi, do matury i studium uniwersyteckiego. Poza tym istnieje w więzieniu osobna szkoła typu licealnego (high school), która kształci więźniów, posiadających tylko wykształcenie szkoły powszechnej. Istnieje nawet możliwość zdawania matury w więzieniu.

Koszt kształcenia ponosi zasadniczo rodzina więźnia. Jeżeli jednak więzień jest niezamożny, połowę kosztów ponosi administracja więzienia, a drugą połowę służba socjalna, instytucja o charakterze publicznym.

Korzystający z przywileju kształcenia się nie są zwolnieni od zwykłych prac poza więzieniem. Prób ucieczki tych więźniów nie notowano, odkąd pozwolono im się kształcić. Jeden z więźniów, który już zdał poprzednio maturę, a teraz odsiaduje siedmioletnią karę więzienną, zdał już dwa egzaminy uniwersyteckie, od trzeciego egzaminu został nawet zwolniony przez uniwersytet. Po dwóch latach zdawać on będzie egzamin z ekonomii.

Szczególnie charakterystyczny jest wypadek pewnego zabójcy, podpalacza i włamywacza, który zasądzony został na łączną karę więzienia przez 27 lat. Zbrodniarz ten zdawszy w więzieniu maturę, przygotowuje się obecnie do zawodu inżyniera kopalnianego. Poza tym interesuje się on rozmaitymi innymi dziedzinami naukowymi, zdobywając coraz szerszą wiedzę.

Zarząd więzienia troskliwie opiekuje się tymi więźniami, którzy w więzieniu zdobyli stopnie naukowe, ażeby ich uchronić od recydywy. Dotąd wobec nowej metody oddziaływania na charakter więźniów nie było prawie żadnych przykrych zawodów. Do tego dochodzi, że więźniowie daleko łatwiej godzą się z odbywaniem kary i że nawet wkładają pewną ambicję w to, by stosować się ściśle do przep. więziennych.

Dochody mężowskie pod kontrolą żony.
Postulaty zrzeszonych Angielek.

Pozycja prawna mężatek w Wielkiej Brytanji jest inna, niż na kontynencie europejskim. Według prawa angielskiego żona nie posiada kontroli nad pieniędzmi, przeznaczonymi na prowadzenie gospodarstwa domowego. Pieniądze te należą prawnie do mężów! Na tym tle jakżeż łatwo o spory i rozdźwięki w pożyciu małżeńskim synów i córek Albionu.

Zapewne też chęcią zmiany istniejącego stanu prawnego tłumaczyć należy powstanie w ostatnich czasach w metropolii brytyjskiej związku pod nazwą „Stowarzyszenie mężatek".

Zrzeszone w nim „kapłanki ogniska domowego" podjęły walkę o zapewnienie żonom korzystniejszej, niż dotąd, sytuacji materialnej. Mówią one, iż przeważającą większość pań domu w Anglii jest przepracowana w gospodarstwach domowych, nie ma zapewnionych wypoczynków w pełnym tego słowa znaczeniu, gdy nawet służba domowa zwyczajnie korzysta z dwu wolnych popołudni w każdym tygodniu.

Małżeńskie prawo angielskie mówi jednak, iż Angielka, jako żona, jest po prostu „osobą zależną" (dependent) od swego małżonka, podobnie jak i dzieci.

Sprawiedliwość nakazuje — głosi stowarzyszenie mężatek — by żona, której praca w gospodarstwie domowym umożliwia małżonkowi wywiązywania się z zajęć zawodowych — miała prawo do wyłącznego dysponowania częścią dochodu swego małżonka.

Jest to zasadnicze żądanie, które wysuwa nowe stowarzyszenie. Angielki żądają ustawowego zabezpieczenia prawa żony do pewnego odsetka dochodu męża, który to dochód musi być zużyty na prowadzenie gospodarstwa domowego. Żądają także prawa do dalszego udziału w dochodzie męża na swe osobiste wydatki.

Szczęśliwy traf.

Motocyklista Meulenbeck przewrócił się podczas wyścigu na 200 mil w Daytona Beach (Floryda) na zakręcie, nie odnosząc na szczęście żadnej kontuzji. Zawodnik podniósł się, wsiadł na motocykl i przybył jako 3-ci na metę.

PODSŁUCHANE

NA BALU.

— Czy pan rzeczywiście wszystko by dla mnie uczynił?

— Nawet prace Herkulesa!

— Niech pan zatańczy trochę z moją matką.

MAŁŻEŃSTWO.

— W każdym razie pamiętaj mój Jasiu że małżeństwo to loteria...

— Owszem, ojciec mi mówił nawet, że to loteria fantowa, bo później nie wiadomo co z tym fantem zrobić.

PORTRETY ŚMIERCI

POWIEŚĆ ROMANA-ROMA FURMAŃSKIEGO

3

Moment płacenia jest zawsze mile widziany i załatwiary z pełną kurtuazją przez szoferów. Tym jednak razem nieszczęsny kierowca nie wyciągnął nawet ręki po pieniądze. Biedaczysko!.. Z wrażenia nie mógł nawet zdobyć się na ten najmniejszy wysiłek.

Ciszoń, wzruszywszy ramionami, rzucił przez okienko pieniądze, wydobył sam walizkę i trzasnął ze złości drzwiczkami na pożegnanie.

Szofer westchnął z ulgą... Taksówka pomknęła na miejsce swego stałego postoju na plac przydworcowy. Gdy Wincenty Mech znalazł się na miejscu z maszyną, uprzątano resztki śladów po katastrofie. Zwłok konia już nie było, ciężarówki również, jedynie strzaskany furgon piekarski znajdował się jeszcze na jezdni, czekając na platformę, po którą zatelefonowano.

Ulica przyjęła swe normalne codzienne oblicze, za to szoferzy taksówek tego dnia mieli o czym mówić. Zbita ich gromadka obok miejsca wypadku nie zwróciła uwagi na zajeżdżającego Mecha, który stanąwszy w kolejce zgasił motor i po raz pierwszy bez bojaźni obejrzał się w tył, aby zlustrować wnętrze samochodu.

— Co to? — zapytał siebie. — Jakiś papier...

Przechylił się przez poręcz siedzenia i podniósł gruby karton, mocno zmiętoszony. Zaciekawiony rozwinął go i zazdrżał. Był to szkic konia, który zginął pod kołami ciężarówki. W rogu u góry wprawna ręka karykaturzysty nakreśliła dwa wyrazy: p o r t r e t ś m i e r c i. Szofer Mech potarł frasobliwie czoło. Teraz gdy już nic mu nie groziło, gdy już był wśród swoich, zaczął przeżywać po raz drugi zagadkowy przypadek.

— Widziałem niejedną katastrofę samochodową — rozumował — ta jednak była jakby na zamówienie. Zresztą ten napis „portret śmierci" autor niewątpliwie skreślił przed wypadkiem. Nie — to po prostu nie do wiary.

Zafrasowany, że nie mógł całkowicie rozwiązać problemu, schował karton ze szkicem do kieszeni i udał się do grupy kolegów po fachu, roztrząsających poszczególne fragmenty fatalnego karambolu.

— A ja wam mówię — perorował jeden z ryżym zarostem na twarzy — że kierowca ciężarówki był pijany. Leciało od niego czystą na pięć metrów.

— Przestałbyś gadać głupstwa — wtrącił drugi — znam go, to Antoni Siemianko, porządny chłop i nietrunkowy. Widocznie katastrofę spowodował jakiś defekt kierownicy.

— Tak, tak — padały głosy — to się każdemu z nas może przytrafić.

Przysłuchującego się Wincentego Mecha zaświerzbił język, postanowił jednak milczeć w obawie ściągnięcia na siebie jakiegoś nieszczęścia.

— Biedny Siemianko — litował się któryś. — Siedzi teraz w areszcie i beknie porządnie na sądzie.

Tu już Mech nie mógł wytrzymać i krzyknął:

— To byłby wielki skandal!.. To byłaby wielka niesprawiedliwość!..

Wszyscy spojrzeli na niego zdumieni.

— Dlaczego?.. Jak to?.. A może ty coś wiesz? — posypały się pytania.

Mech zamiast odpowiedzi z triumfem wyciągnął z kieszeni karton zarysowanego papieru i podając kolegom rzekł:

— Spójrzcie najpierw na ten rysunek...

Szkic począł krążyć z rąk do rąk, a ci, którzy byli świadkami wypadku, zgodnie oświadczyli jeden przez drugiego:

— Przecież to rysunek szkapy, zmiażdżonej przez ciężarówkę.

— No, tak, ale co to ma wspólnego z katastrofą? — zapytał wreszcie ktoś najmądrzejszy.

Mech, którego paliła wprost chęć podzielenia się z towarzyszami tajemnicą, przyciszonym głosem jął opowiadać z najdrobniejszymi szczegółami przebieg swej osobliwej przygody. Z początku słuchano go z niedowierzaniem i drwiącymi uśmieszkami na twarzach, kiedy jednak Mech począł popierać swe opowiadanie faktami, wszyscy zamienili się w słuch, kręcąc przy najdramatyczniejszych momentach z podziwienia głowami. A Mech mając garstkę tak pilnych słuchaczy, delektował się wrażeniem, jakie wywołał przygodą i specjalne robił dłuższe przystanki, które do cna denerwowały słuchających.

— A kiedy mi rzucił pieniądze i zabrał walizkę — kończył Mech — puściłem maszynę, jak na torze wyścigowym. Nikt by mnie już nie zatrzymał...

Mech odsapnął ciężko i zapalił papierosa na znak, że wszystko co miał do opowiedzenia, powiedział.

Teraz dopiero rozpętały się języki. Jedni radzili udać się czymprędzej do komisariatu policji i złożyć zeznanie, celem ratowania Siemianki, inni komentowali złowróżbny rysunek. Znalazł się również taki, który radził wysłać natychmiast delegację do zagadkowego pasażera taksówki, aby przyznał się dobrowolnie w komisariacie do czarnoksięstwa. Narady trwały dość długo, aż wreszcie szofer z ryżym zarostem oświadczył:

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Klaudiusz Lityński; kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi.